Nr. 276 (z dod. por.). Dnia 5 października. Piątek. Dnia 23 września (5 października) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Expedycja: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana.

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9 ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim) na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana, poczem, o godzinie 10-ej zrana, odprawiona będzie z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawioną zostanie pierwsza nowenna ku czci św. Teresy.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim)—ku czci N. Marji Panny Różańcowej;

św. Anny (po bernardyńskim) — ku czci św. Franciszka Serafickiego—i

św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli — na pamiątkę poświęcenia tych świątyń.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu, aczkolwiek poprzedziła go niesmaczna demonstracja kilku antisemitów w sejmie niższo-austrjackim, nabiera wskutek licznych konferencyj ministerjalnych, jakie w antraktach błyskotliwych przyjęć się toczą, a zwłaszcza wskutek sensacyjnych epizodów wczorajszego obiadu galowego, na którym toastów było tyle prawie, co dań, wyższego politycznego znaczenia.

Poważne informacje, idące ze stolicy habsburskiej, utrzymują, że obydwaj monarchowie, których flagi herbowne powiewają obecnie harmonijnym szelestem ze szczytów starego burgu wiedeńskiego, zakrzątnęli się około rozwiązania dwóch pytań zapewne najżywotniejszych w obecnej chwili dziejowej: stosunku Kwirynału i Watykanu, tudzież kwestji bulgarskiej. Gdyby to prawdą było, natenczas pobyt młodego cesarza Niemiec nad Dunajem upamiętniłby się chyba na całe pokolenie.

Równocześnie zapewniają źródła kompetentne, że podróż cesarza niemieckiego do Petersburga nie miała wprawdzie ściśle sformułowanego celu politycznego, niemniej posiada wielkie znaczenie aktualne, które przejawi się w następstwach podróży do Wiednia i Rzymu. Pomijając drażliwe pytanie, czy są jakie pozytywne projekta dotyczące Bulgarji, uporządkowania stosunków powszechnego rozbrojenia, stanowiska Papieża, można to uważać za pewne, że podróże te mają wytworzyć takie usposobienie, przygotować taką sytuację, ażeby kwestje powyżej wymienione mogły być wzięte pod rozwagę, aby ewentualne propozycje miały widoki przyjęcia. I jeszcze jedno można uważać za zupełnie pewne. Jeżeli przyjdzie do rokowań nad sformułowanemi propozycjami, rezultaty ich odbiją się na Turcji. Uznano bowiem zarówno w Berlinie, jak i gdzieindziej, że główną przeszkodą w rozwiązaniu wschodniego problematu jest absolutna apatja i niedołęztwo W. Porty, która zgoła nic nie uczyniła i nie czyni, celem utrzymania powagi zwierzchnika i swego w ogóle stanowiska państwowego.

Na posiedzeniu sejmu niższo-austrjackiego z dnia 2 go b. m., namiestnik, bar. Possinger, odpowiedział na interpelację antisemistów, z powodu niepozwolenia wywieszania narodowo niemieckich flag czarno-czerwono-złotych, podczas niedzielnej uroczystości otwarcia nowego parku na t. zw. „szańcach tureckich". Namiestnik oświadczył, że podobne flagi nie odpowiadają konkretnym, realnym stosunkom. Mogłyby one być uważane za niedający się urzeczywistnić ideał lub za ujawnienie dążności, nie licującej z obecnym porządkiem rzeczy.

Z Bukaresztu donoszą nam, że konserwatyści tamtejsi przeszli ławą do obozu juministów i zapewnili im w ten sposób zupełne zwycięztwo w zbliżających się wyborach. Przyszła opozycja będzie się składała z partji narodowo-liberalnej, liberalnej, radykałów i socjalistów; zajmie ona w senacie i izbie posłów najwyżej trzecią część miejsc. Gabinet Rosettiego i Carpa ma przeto jaknajlepsze widoki na przyszłość; nie przyjmując żadnych propozycyj kompromisowych stronnictwa zachowawczego, zmusił je do zupełnego zlania się z juministami, którzy urośli z dziś na jutro w liczne i silnie zorganizowane stronnictwo.

Dawna partja rządowa, narodowo-liberalna, czyni wszelkie, chociaż daremne usiłowania, aby znów uchwycić ster rządów. Nie wybierając wcale w środkach, obwinia ona teraźniejszy gabinet o zdradę tronu i kraju na korzyść obcego pupila, księcia Kuzy. Na publicznem zgromadzeniu tej partji, odbytem w Bukareszcie w d. 27-ym z. m., wygłosił mowę Jan Bratiano, jej wódz, a były prezes ministrów; w jego przemówieniu znajdujemy pomiędzy innemi następujące ustępy: „Ja agituję i mówię, ponieważ pragnę wypełnić swój obowiązek wobec kraju, widzę bowiem, iż kilku ludzi, jeżeli już nie powiem „dwóch" (Rosetti i Carp), złączyło się, aby rządzić narodem gorzej od fanarjotów, turków lub innych wrogów ojczyzny"; dalej: „Któż nie widzi, iż bliskim już czas zajęcia naszego kraju przez obcych"; w końcu mówi: „Bez wahania się walczyłem przez całe me życie, aby przekonać inne państwa, że jeżeli chcą nas zagarnąć, to muszą więcej krwi przelać i więcej pieniędzy wydać, niż ich cała Rumunja posiada."

P. Pherekyde, b. minister spraw zewnętrznych, zarzuca rządowi, że „korzy się przed innemi państwami i obchodzi się z narodem, jak z trzodą, którą

LISTY z WENECJI.

(Dokończenie.)

Ale w tej chwili stojące w przystani statki dają sygnał odjazdu. Fala ludzi, huczniejsza jeszcze niż podczas przypływu, odpływać poczyna ku bulwarkowi. Krzykom, pełnym zapału, nie ma końca. Wiewają kapelusze, chusteczki — fartuszki nawet. Włoch jeden, do zbója świętokrzyskiego podobny, wyrzuca w górę stożkowaty swój kapelusz, potem go łapie i z całej siły grzmoci o ziemię...

Bądź zdrowe Burano, miły, ucieszny zakątku, którego do śmierci nie zapomnę! Bądź zdrowe Burano, którego córki, zarabiające franka na dobę, szczęśliwsze są, weselsze i zdrowsze, niż siostry nasze, rozporządzające tysiącami! Bądź zdrowe Burano, którego oczy moje nigdy już nie zobaczą!...

I znowu nurzamy się w zielonawo-błękitnej topieli morza. Wenecja znikła nam z przed oczu. Na prawo i lewo widać niebieskawe brzegi wysepek, którym idące wielkiemi wałami morze połknięciem zagraża.

Po kwadransie drogi, nowy przystanek.

Wylądowywamy na wysepkę Torcello.

Brzeg tu piaszczysty, olchami i wierzbiną porosły. Na powitanie nasze zjawia się kilku zaledwie rybaków i jakieś dwie czy trzy stare kobiety. Świat inny zupełnie, niż w Burano.

Wchodzimy w głąb wysepki i otacza nas zewsząd zieloność. Kępy drzew szumią nad głowami — świeże, wilgotne, gęste, jak w początkach lata. Dokoła cisza wielka. Ptaki świergocą, koniki polne ćwierkają...

Zdaje nam się, żeśmy wyszli na majówkę. Aż do kalendarzyka zaglądać musimy, aby przekonać się, że to koniec września.

Idziemy brzegiem strumyka, zrywając kwiaty, gęsto wszędzie rosnące. Jakieś miodowe zapachy pływają w powietrzu. Stogi świeżo skoszonego siana pachną jak kadzielnice. Rozkoszujemy się tem powietrzem aromatycznem, tą świeżością, tym urokiem sielskości, przypominającym wirgiljuszowe bukoliki. Dobrze nam, spokojnie, błogo...

Nagle ponad wierzchołki drzew wyrasta czerwony dach kościoła.

To *chiesa* tutejsza — jedna z dwóch, jakie fale czasu, od fal morskich groźniejsze, ocaliły. Ongi było tu kościołów kilkanaście, były bogate pałace i wille wspaniałe. Wyspa brzmiała weselem, błyszczała zbytkiem, groziła współzawodnictwem sąsiedniej Wenecji. Wszystko minęło! Dziś mieszka tu garstka wieśniaków, zajmujących się rybołóstwem, uprawą jarzyn i hodowlą wina. Myśliciele to wszystko, poważni, zawiędli, którym daleko do ptasiej świergotliwości wenecjan i zuchów z Burano. Czyni ich takimi to pewnie, iż są spadkobiercami najcięższej ze spuścizn: spuścizny wspomnień wielkich...

Nieustannie, to kopiąc zagony pod kartofle, to uprawiając ziemię pod kalafiory, dobywają oni z jej wnętrza ułamki rzeźb starych, odlewy z bronzu, nawet srebrne i złote przedmioty. Wszystko to składają ze czcią religijną do *loggii*, umyślnie na ten cel wzniesionej.

Loggię ową zwiedzam z zajęciem. Archeologom i estetykom skarby ona pokazuje. Archeologję lubię, estetykę kocham — ale na szczegółowe oglądanie szacownych zabytków brak mi czasu. Zresztą odwołuje ztąd dzwonienie... łyżeczek i filiżanek, rozlegające się na wielkim gazonie obok kościoła. Leje się tam znowu czarnemi strumieniami kawa, złotemi marsala, rubinowemi wino cypryjskie...

Zdążyłem zaledwie wstąpić na chwilę do bazyliki, która — czołem, panowie! — *dwanaście* wieków dźwiga na swych marmurowych kolumnach...

Dopiero na włoskiej ziemi poznaje się, jak cywilizacja nasza jest starą. Tutaj, na samym progu Italji, potrąca się co krok o widome ślady początków chrześcjaństwa, a nawet o epokę klasyczną. Ta ostatnia dla nas, dzieci północy, jest niemal mytem, a tu ręką ustawicznie się jej dotyka. W ogóle człowiek doznaje tu wrażenia, jakby patrzył na cudowne wcielanie się snów swoich...

Torcello nie jest kresem naszej wycieczki. Na statek, panie i panowie! Na statek! Na morze!

Tym razem włączamy się do małego kółka, które zajęło miejsce na górnym pokładzie. Jest tam Lermina z żoną, jest drugi sekretarz, francuz, którego nazwisko wyszło mi z pamięci, jest kilku włochów, jeden holender, jeden szwed i dwóch anglików.

Przydźwigują wielką, oplataną banię pełną wina, wciągają z trudem tacę z kieliszkami, i rozpoczyna się nowy numer programu: toasty i pieśni.

Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że wina nie piję, a śpiewać dawno już zapomniałem. Tu jednak wróciła mi—na chwil krótkich parę—ochota i do wina i do pieśni.

Zagadani i zaśpiewani opuściliśmy wspaniałe widowisko, jakiem jest zachód słońca na morzu, i aniśmy się spostrzegli, kiedy zapadł wieczór.

O zmroku już zwiedzamy wysepkę Murano, której szkła i kryształy słyną po całej Europie.

W półświetle wieczornem pokazują nam jakiś pałac, jakieś muzeum, jakieś osobliwości ze szkła kolorowego i kryształu, ale wszystko to już na zmęczonym umyśle nie odciskało się wyraźniej.

W milczeniu siadamy na statki, które odwieźć nas mają do Wenecji. Jakiś żal głupi ściskał nam serca. Pokazano nam cacko, które nigdy naszem nie będzie; olśniono oczy błyskawicą, po której noc tem czarniejszą się wyda...

chce sprzedać cudzoziemcom". Zbyt jaskrawa to ilustracja teraźniejszego stanu polityki rumuńskiej, gdyż gabinet Rosetti'ego i Carpa w zupełności i bez wszelkich zastrzeżeń przyswoił sobie politykę zewnętrzną upadłego gabinetu Bratiano!

Układy z Austrją o zawarcie nowego traktatu handlowego nie rozpoczną się w tym roku, ponieważ rząd zajmuje się głównie reformą prawodawczą we wszystkich gałęziach państwowego ustroju; przedstawi on jednak zaraz na pierwszej sesji parlamentarnej projekt o zniżeniu tak zw. autonomicznej taryfy w niektórych jej pozycjach, ażeby mógł tem łatwiej rozpocząć w przyszłym roku umowy o zawarcie traktatu.

Bułgarja zaciągnęła u trzech bankierów w Bukareszcie jednomiljonową pożyczkę, w której udzieleniu uczestniczy także i jedna firma wiedeńska; odnośny akt został podpisany w Ruszczuku 25-go z. m. Krążące w tym względzie wiadomości, jakoby rząd bułgarski zawdzięczał ten pośpiech jedynie wstawieniu się posła austro-węgierskiego przy dworze rumuńskim, hr. Gołuchowskiego, dla którego pozyskania przybył do Bukaresztu bułgarski minister wojny, pułkownik Mutkurow, wraz z innym sztabowym oficerem i sekretarzem ks. Ferdynanda, są bezpodstawne. Hr. Gołuchowski wcale nie mieszał się w tę sprawę i nie minister Mutkurow bawił w Bukareszcie, lecz dwóch oficerów bułgarskich, którzy przybyli w odwiedziny do swoich krewnych, urzędników ajencji dyplomatycznej. *Br. Z.*

Podróż cesarza Wilhelma.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 4-go października.

Od wczorajszego rana wiedeńczycy toną w emocjach. Przyjazd cesarza Wilhelma i jego stosunkowo olbrzymiej świty wytrącił wszystkich z równowagi.

Wczoraj wstaliśmy tutaj wszyscy o brzasku dnia. Już o godzinie 7-ej zrana dziesiątki tysięcy najciekawszych wyległy na chodniki, zarezerwowane dla widzów prywatnych wzdłuż olbrzymiej *via triumphalis* od dworca kolei zachodniej przez Mariahilferstrasse i Babenbergerstrasse, przez zewnętrzny dziedziniec zamkowy, na którym wspinają się konne posągi spiżowe ks. Eugenjusza i „pogromcy Napoleona", arcyksięcia Karola, aż do przedsionka rezydencji.

Przez całą noc deszcz padał; wschodzące słońce wyssało jednak wilgoć, która gęstą mgłą podniosła się z ziemi i zgubiła w przestrzeni pod ciepłym promieniem jesiennego słońca.

Byłoby może więcej jeszcze złakomiło się osób na widowisko, gdyby nie zarządzenia policyjne i nie pogłoska, że obie strony ulic wypełni szpaler wojska. Stało się inaczej. Wojsko w paradnych uniformach z błyszczącą migotliwie w żywem słońcu bronią ustawiło się tylko po prawej stronie chodników, publiczność krążyć mogła swobodnie po lewej, obserwowana tylko łagodnie przez policjantów i artylerzystów.

Na drodze, którą wskazałem, kołysało się tysiące flag austrjackich, węgierskich, niemieckich, bawarskich i belgijskich. Na urządzenie trybun, nawet ruchomych, ludowych, jakoto beczki, drabiny i t. p., policja nie pozwoliła. Z wszystkich balkonów i okien zwieszały się za to sute kobierce, a w wielkich kryształowych oknach magazynów piętrowych rozwinęły się w rodzaju *tableaux vivants* grupy pięknych wiedenek ze złocistemi lornetkami, które za grube pieniądze te posterunki wyniosłe nabyć zdołały.

W innych ulicach miasta domy nie były dekorowane; tu i owdzie tylko jakiś międzynarodowy hotel, np. „Imperial" albo „Stadt Frankfurt", przystroiły się we flagi, kobierce i kwiaty.

O godzinie kwadrans na 9-tą pierwsza kareta oficjalna podążyła ku dworcowi. Siedział w niej bujno- a siwowłosy nasz burmistrz, prawdziwy *bürger* wiedeński, Uhl.

W dwie godziny po przybyciu cesarz Wilhelm udał się z wizytami; naprzód do ks. Reuss, małżonki ambasadora, a potem z kolei do arcyksiążąt.

O godzinie $2^1/_2$ cesarz Wilhelm wyraził życzenie udania się do Akademji sztuk pięknych. Okrutny rwetes, bo nikt się tego nie spodziewał i żadnych przygotowań w Akademji nie porobiono. Szczęściem znajdował się podówczas w swojej pracowni prof. Angeli, który maluje obecnie portret cesarza Wilhelma. Jemu właściwie poświęconą była wizyta. Po obejrzeniu portretu i krótkiej pogadance cesarz powrócił do zamku.

Pomiędzy wizytującemi monarchę niemieckiego w pierwszym rzędzie znaleźli się: nuncjusz papieski, msgr. Galimberti i ks. Filip koburski.

O godz. 4-ej odbył się w sali Aleksandryjskiej burgu obiad familijny, a w salach redutowych „obiad marszałkowski" dla świty.

Hr. Herbert Bismark zaraz po przyjeździe udał się z wizytą do hr. Kalnoky'ego, u którego zabawił przez godzinę, następnie złożył wizytę wszystkim ministrom, zostawiając karty. *S.*

Co to? Tam, na skraju horyzontu, wśród smug błękitnawych, rozpływających się, które niewiadomo, czy jeszcze do morza, czy już do niebios należą, co znaczy pożar ten nagły?

Buchnęły tam płomienie czerwone, zatoczyły krąg wielki i w miejscu stanęły...

— Będziemy mieli pogodę—odzywa się włoch w rodzinnym swym języku.—Księżyc czysto wschodzi...

Ach! więc to księżyc! U nas tarcza księżycowa wysuwa się powoli, ociężale—tu, niemal w oczach podskakuje do góry.

Dopiero była kopułą minaretu—już jest banią olbrzymią, płomieniem wypełnioną, która, jak balon, szybuje w obłoki. Dopiero była, jak krew czerwona, już pobladła, w karminową, jak płatki centyfolji, przechodząc barwę...

Na chwilę przekreśliła ją przez sam środek chmurka ciemna, zaraz jednak, jak okruch lawy, roztopiła się i spłonęła w jej błyszczącem ognisku.

Chwila jeszcze, a ta róża stulistna staje się różą herbacianą. Barwa jej z karminowej przechodzi w żółtą. Na niebie, które ma tony zielonawe, wygląda, jak dukat olbrzymi, rzucony na sukno bankierskiego kantorka...

Teraz, z szybkością niezwykłą, maleje i blednie.

Od morza odbiła się daleko; pozłota z niej schodzi; przez chwilę srebrną jest i połyskującą, a potem robi się matowa i biała, rażąco biała, „jak kość próchniejąca w parowie"...

Gdy dopływamy do Molo, już ten krążek kościany świeci prawie nad naszemi głowami, i niemal niknie na olbrzymiem niebios sklepieniu...

Świstawka rozdziera powietrze, statek do przystani przybija, wrzaskliwe krzyki przekupniów wpadają do duszy, jak czereda pajaców na pustą arenę...

Sen prześnił się.

Wiktor Gomulicki.

Ze świata mody.

Już jesień wróciła,
Z nią zwiędłych liści szmer...

Czy lubisz, piękna czytelniczko, jesień?

Co do mnie...

Dawno już, bardzo dawno temu, gdy byłam młodą, kochałam się, *honny soit qui mal y pense*, w Lamartinie (drukowanym) i uwielbiałam jesień.

Pamiętam, całemi dniami z książką w ręku siadywałam w parku, słuchając szmeru liści, spadających na obumierającą ziemię; przypatrywałam się srebrnym nitkom pajęczyny, ulatującej w powietrzu, i myślałam...

— O modnych kostjumach?

— Ah! prawda, masz rację, piękna czytelniczko, miałam ci mówić o strojach, a spadłam na zwiędłe liście!

Lecz, przebacz, w tej chwili się poprawię. Oto zaczynam...

Zapewne ciekawą jesteś, co będzie najwięcej noszone w tym sezonie? Chociaż to jeszcze jest t. zw. „*demie saison*", jednakże nasze magazyny zaopatrzone już zostały w „nowości". Jeden z nich, który śmiało nazwać można warszawskim Worthem, pokazywał mi masę świeżych, ładnych materjałów. Prawdziwie, wzrok się gubi w tej rozmaitości barw, odmian i gatunków.

Na kostjumy jesienne najwięcej używane będą szewioty w duże kraty, niektóre z nich odpasowane z frendzlą, służącą do przybrania kostjumu; wigonie po największej części w pasy.

Już to pasy i desenie t. zw. *à la marguerite* przeważają.

Co do kolorów: zielone, *vert bouteille*, *chiffre*; w materjach zaś: *bleu gobelin*, *bois de rose* i *terracota* są najmodniejsze.

Suknie wizytowe strojniejsze ubierają pluszem fantazyjnym. Bywa on w różnych kolorach i deseniach; prześliczny jest t. zw. *à la marguerite* na tle jedwabnem koloru *mousse*, *bleu gobelin* girlandy lub rzut z białych pluszowych margerytek.

Plusze te są w cenie 5—11 rs. za łokieć i ubiera się niemi przód lub bok sukni i staniczek.

Ponieważ to już i o zimie pomyśleć należy, magazyny więc zaopatrzyły się w wielki wybór materjałów na pokrycie futer. Pokazywano nam też prześliczny plusz na dolmany koloru *loutre* w pasy. Okrycia także ubierają pasmanterją.

Z materyj jasnych, jako nowość, wymienić możemy *bricotine*, chociaż noszone są bardzo *faille epinglé* koloru *bleu gobelin* i *bois de rose*. Z czarnych mora gładka i w pasy *moire pekins*, do których przybrania używa się adamaszku i haftów dżetowych.

Z kapeluszy bardzo oryginalne fason *Directoire*. Czarny tiulowy, z przodu przybrany girlandą blado różowych *la France*, brydy i wstążki koloru *mousse* i takaż fantazja na kapeluszu dopełniały tej oryginalnej całości. Drugi taki sam, z materji koloru *bois de rose* z blado różowemi strusiemi piórami, wyglądał prześlicznie.

Z okrągłych, fileszcz *Amazones* i toczki całe z piór.

Oryginalne też fasony *bébé* z sukna w różnych kolorach ładnie mogą ubierać młode główki.

Co do okryć, dolmany *mattasse* z rękawami pluszowemi należą do najpierwszych nowości.

Dla wysokich osób ładne są bardzo rotondy z rękawami, bez rękawów, ubierane pluszem, wyszyte sutaszem, z kołnierzami szalowemi lub boa z plumagem.

Boa wracają do mody i są bardzo ładną ozdobą. Okręcone parę razy naokoło szyi, jeden koniec zarzucony niedbale na ramię.

Bardzo ładnie wygląda kostjum kortowy, którego bok spódniczki jest obszyty szlakiem z piór lub futerkiem; takaż mufeczka, toczek i boa na szyi tworzą harmonijną całość.

Nie wiem, piękna czytelniczko, czy cię to sprawozdanie zadowolni?... Starałam się być jak można najwięcej wyczerpującą, jeżeli jednak pragniesz jeszcze dokładniejszej wiadomości, to z całą przyjemnością w przyszłości służyć ci nią będę. *Ada.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu zapisało się na r. b. szkolny 61 alumnów, z których 30-tu pochodzi z djecezyj Królestwa Polskiego.

= Dowiadujemy się, że na zjazd górników, który za dni kilka rozpocznie się w Kijowie, wybiera się ztąd kilku specjalistów.

= Podobno połączenie Berdyczowa z Żytomierzem koleją jest bliskiem urzeczywistnienia. Odnośny projekt rozbiera obecnie ministerjum.

= Podaną przez nas wiadomość o zakładach warszawskiej fabryki stali i Cocquerill uzupełniamy wzmianką, iż nie jeden, lecz trzy wielkie piece już wybudowane i w ruch puszczone zostały w Krzywym Rogu.

= Ponieważ podług przepisów o bezpieczeństwie publicznem na kolejach, służba konduktorska obznajmiona być powinna z aparatami telegraficznemi ustawionemi na linji, przeto zarząd kolei wiedeńskiej wydał nowe rozporządzenie, ażeby nominacje konduktorów zależne były od protokółów egzaminacyjnych, przekonywających, że kandydat dokładnie obeznany jest z telegrafją.

= Dzienniki petersburskie notują, iż projektowane jest podwyższenie cła od sprowadzanych z zagranicy wyrobów z kruszców szlachetnych.

= Nowa ustawa o kaucjach, wymaganych przy rozkładaniu na raty należności akcyzowych, obejmuje, między innemi, następujące przepisy. Na zabezpieczenie rozłożonej na raty akcyzy przyjmowane będą zastawy w mieniu ruchomem i nieruchomem. Do pierwszych należą, oprócz papierów państwowych, akcje, obligacje, kwity depozytowe i t. p. dowody wartościowe banków i instytucyj prywatnych, według szczegółowych wskazówek, wyłuszczonych w ustawie. Co do przyjmowania w zastaw nieruchomości postanowiono, dla uniknięcia nadużyć, aby przy oszacowaniu, oprócz biegłych, wybranych z pośród właścicieli domów, uczestniczył architekt miejski lub gubernjalny i reprezentant municypalności oraz policji.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny podaje listę 71 cudzoziemców, którym pobyt w granicach Cesarstwa i Królewsta został raz na zawsze wzbroniony. W liczbie tej znajduje się: poddanych austrjackich 39, pruskich 20-tu, jeden saski, 2 poddani greccy, 7 perskich i 2 tureckich.

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, iż kawiarnie i garkuchnie otwierane o godzinie 4-ej rano dla dogodności przybywających na targi przekupniom, stają się schronieniem dla włóczęgów i rozmaitych podejrzanych osobistości. Dla zapobieżenia więc temu komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie wzbronić otwierania pomienionych zakładów bez żadnego wyjątku. przed wschodem słońca.

= W rozkazie policyjnym zawiadomiono, iż od jutra na Chmielnej, od Nowego-Świata do Marszałkowskiej, będą rozpoczęte roboty wodociągowe i ulica dla przejazdu zostanie zamkniętą. Na Czerniakowskiej, od Ludnej do Mącznej, tylko połowa ulicy będzie zamkniętą, a w obu punktach robotami kieruje inżenier Prejs. Na Długiej, od Miodowej do

Bielańskiej, z powodu ukończenia robót miejskich, przejazd od dzisiaj został otworzony.

= Na 139 zakładów spożywczych, jakie w ciągu ostatnich kilku dni zrewidowały komisje sanitarne, w 29-iu znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wice-konsul w Toruniu, Włodzimierz Arcymowicz, w dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy.

= Konsul perski, p. Edward Epstein, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy do Warszawy.

= Z literatury.

* W dalszym ciągu bibljoteki filozoficznej, wydawanej nakładem kasy Mianowskiego, pod redakcją Henryka Struvego, ukazał się djalog Platona o rozkoszy p. t. „Fileb" w przekładzie p. Bronisława Kąsinowskiego, poprzedzony obszernym życiorysem mędrca greckiego, skreślonym przez prof. S.

* W odbitce ze *Zdrowia*, a w przekładzie dra Polaka, otrzymaliśmy ciekawe studjum głośnego dziś Mackenziego p. t. „Pielęgnowanie głosu".

* P. Dyzma Zimorowicz puścił w świat nowelę p. t. „Nie w porę".

* „Sztuka przypodobania się mężowi"—oto tytuł najświeższej broszurki p. Czesława Czyńskiego.

* Budowniczy Ciszewski opracował rzecz o „Konserwacji drzewa w budynkach i utrwalaniu podkładów kolejowych".

* Do szeregu książek pedagogicznych przybyła jeszcze jedna: „Najnowszy elementarz polski" układu p. Reussnera.

Metoda rozpoczyna się od rysunku i pisania, przechodzi następnie do czytania, kończy się zaś rachunkami.

* *Wszechświat* podaje w ostatnim numerze opis kraju zakaspijskiego i nowej tamże kolei.

* W dalszym ciągu wydawnictwa imienia T. T. Jeża wyszedł świeżo tom piąty, obejmujący rozgłośne dzieło Wundta p. t. „Teorja poznania".

Przekładu dopełnił p. Z. Heryng.

Wyszłe dotąd tomy wspomnianego wydawnictwa wzbogaciły już nasze piśmiennictwo „Szkicami" Spencera, „Dziedzicznością psychologiczną" Ribota, „Genjuszem" Lombroso i „Wspomnieniami o Kraszewskim" Jeża.

* Ostatni numer *Echa muzycznego*, oprócz sylwetki Pailleron'a, skreślonej przez Witolda Janickiego, przynosi wiersz Marji Konopnickiej, nowellę Walerji Marrené, oraz artykuły Dygasińskiego i Kotarbińskiego.

W dodatku muzycznym występuje, jako kompozytor, syn naszego basisty, p. Władysław Miller, dumka na głos basowy.

= *Mucha.*

Nie poszła za zwyczajem imienniczek, które za pierwszym podmuchem jesieni wpadły w odrętwienie i senność...

Przeciwnie: odświeżonemi skrzydełkami zatrzepotała w przestrzeni... śmiechu i satyry.

Mamy tu na myśli *Muchę* humorystyczną, której pierwszy numer, sporządzony w oficynie p. Władysława Buchnera, ukazał się czytającemu światu.

Redakcja w naczelnym artykuliku podaje nazwiska znanych na polu humorystyki pracowników, obiecując dbałość o... konserwację dobrego usposobienia czytelników.

Że obietnica będzie wykonaną, wątpić nie mamy prawa.

= Z teatru i muzyki.

* Władysław Miller zakończy jutrzejszem wystąpieniem w „Faworycie" sympatyczną gościnę swoją na naszej scenie.

Tytułową partję śpiewa panna Dąbrowska.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się: „Odludki i poeta" Fredry i wznowiona „Przezorna mana" Blizińskiego, z Żółkowskim w roli sędziego.

Dalszą obsadę tworzą panie: Czakówna, Holtzmanowa, Mazurowska (rola tytułowa) i Mirecka, oraz pp.: Galasiewicz, Grzywiński, Prażmowski i Szymanowski.

* W teatrze Nowym jutro po raz pierwszy trzyaktowa krotochwila Meilhaca „Krawiec damski", poprzedzona bluetką Fredry „Przed śniadaniem".

* „Lena" Jasieńczyka grana będzie dwukrotnie w przyszłym tygodniu na deskach teatru Wielkiego, mianowicie w środę i piątek.

* Benefis pani Rakiewiczowej, na który dana być ma nowa komedja Ferrarego „Dwie damy", odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godz. 1-ej z południa, w teatrze Wielkim.

* Pierwsze przedstawienie „Aleksandra Stradelli" w teatrze Wielkim naznaczono na czwartek przyszłego tygodnia.

Opera ta powtórzona ma być w sobotę.

= Jutrzejszy koncert.

Dochód, jaki ma być osiągnięty z jutrzejszego koncertu w sali ratusza, pójdzie na korzyść Towarzystwa ratowania tonących, instytucji dającej dotychczas słabe oznaki życia jedynie z braku odpowiedniego funduszu.

Nie wątpimy przeto, że tak cel koncertu, jak i doborowy program, na który między innemi składają się: pannie Marja Wisnowska i Józefa Szlezygierówna, oraz zawsze mile widziana „Lutnia", zgromadzą liczną publiczność.

Bilety są do sprzedania w księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w cukierni Tour'a, a jutro od godziny 4-ej po południu w kasach, urządzonych w przedsionku.

= Ze stowarzyszeń.

W Stowarzyszeniu subjektów handlowych i przemysłowych (przy ul. Miodowej) odbędzie się jutro pierwszy wieczorek muzyczny.

W niedzielę, w południe, nastąpi zamknięcie sezonu letniego w Towarzystwie wioślarskiem, wieczorem zaś tegoż dnia otwarcie składkową wieczerzą zimowego lokalu.

„Dzielni" wioślarze oddadzą się uciechom lądowym.

= Ze zwierzyńca.

Z przyczyny chłodu, zwierzęta drapieżne zostały przeniesione do klatek zimowych.

Zarząd zwierzyńca zamierza w porze zimowej urządzić szereg zabaw dziecięcych na lodzie.

= Posiedzenie.

Wczoraj w sali magistratu odbyła się sesja kwartalna urzędu starszych warszawskiego zgromadzenia ślusarzy, pod przewodnictwem p. Kauna.

Z odczytanego sprawozdania obecni dowiedzieli się, iż w ciągu ubiegłego kwartału zapisano do cechu 45-iu uczniów, wyzwolono na czeladników 32-ch, z tych jednego bezpłatnie.

Liczbę majstrów powiększyli pp.: Krzykowski, Olszewicz i Kogutowski, którzy tytułem „majsterji" złożyli: pierwszy 150 rs., drugi 100 rs., ostatni zaś 75 rs.

Ponieważ dochód w okresie sprawozdawczym uczynił 303 rs. 72 kop., a wydatkowano 296 rs. 86 kop., przeto w kasie znalazło się tylko 6 rs. 92 kop., oprócz sumy złożonej przez trzech majstrów nowo wpisanych.

Ślusarze nadto mają w banku państwa 1,550 rs.

Ważniejsze wydatki poniosła kasa na pensje starszego 75 rs., podstarszego 25 rs., komorne starszemu 30 rs. i t. p.

= Nowa spółka.

Sprawę zawiązania stosunków handlem mięsem z Paryżem podejmuje świeżo nowo zorganizowana spółka właścicieli ziemskich.

Na teraz zapisali się do niej pp.; Tomasz hr. Tyszkiewicz, Józef Garbowiecki i Witold J. Stankiewicz.

Inicjatorem przedsiębiorstwa jest p. Garbowiecki, zamieszkały w Paryżu.

Spółka rozpocznie swoje czynności jeszcze w r. b. mianowicie w połowie listopada.

= Kasa przemysłowców.

Projekt otworzenia na Pradze kasy przemysłowców dochodzi do skutku.

P. prezydent miasta na żądanie władzy wyższej przedstawił już swoje wnioski co do zorganizowania kasy pożyczkowej przemysłowców przedmieścia Pragi.

Udzielona w tym względzie przez p. jenerała Starynkiewicza opinja, wyraża potrzebę utworzenia instytucji, która może oddać wielkie usługi mieszkańcom udzielając łatwego kredytu w niezbyt wysokich sumach i na umiarkowany procent.

Uchroni ona ich od szukania pożyczek u lichwiarzy na bajeczne procenta, wielu rujnujące.

Główne motywa ustawy kasy są takie, jak i istniejącej już kasy przemysłowców warszawskich.

= Rewizja koni.

Dziś o godzinie 7-ej rano w Rudzie Marymonckiej, na specjalnie przygotowanym placu, obok kancelarji gminnej, stanęło około 1000 koni popisowych z rewiru wojenno końskiego gminy Młociny, w którym urząd naczelnika spisowego pełni p. Adam Zgliczyński, administrator Rudy Majorackiej.

Każdy mieszkaniec gminy, pod karą 10-iu rs. obowiązany był przysłać wszystkie swoje konie, a jeżeli kto już po dopełnieniu spisu jakiego konia dokupił, był również obowiązany go przyprowadzić.

Dla zapobieżenia usunięcia koni, ustawiono na rogatkach straż, nie przepuszczającą z gminy do Warszawy żadnego konia.

Mieszkańcy, przybywający dziś z Młocin na targ, musieli wypożyczyć konie z innej gminy.

W chwili, gdy to piszemy, komisja poborowa klasyfikuje dostawione konie i przeznacza je do artylerji, pod wierzch lub pod bagaże.

= Zaniedbanie obowiązków.

Sądzimy, że każdy dobrowolnie przyjęty obowiązek, bez względu na to, czy przynosi zyski, czy też wypływa z pobudek moralnych, winien być spełniany, lepiej bowiem wcześniej się rozmyślić i uchylić, aniżeli później naraża instytucję na zawód.

Innego są widocznie zdania panowie lekarze weterynarji, którzy dobrowolnie podjęli się dežurować w otworzonem przed kilku miesiącami ambulatorjum przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami.

Panowie ci do tego stopnia lekceważą swoje obowiązki, iż albo się spóźniają, albo, co gorsza, w godzinach oznaczonych wcale nie przychodzą.

Wiele już razy zdarzało się, iż interesanci, przyprowadziwszy chore zwierzęta i straciwszy na wyczekiwaniu sporo czasu, z niczem odchodzili.

Założone więc z pewnym nakładem ambulatorjum chybia celu i dyskredytuje instytucję.

Dla zapobieżenia na przyszłość podobnym niewłaściwościom, prezes Towarzystwa, baron Bruining, zwołał nadzwyczajne zebranie członków zarządu, aby coś przedsięwziąć ku pobudzeniu panów weterynarzy do gorliwego spełniania swych obowiązków.

W razie utrzymania się nadal obecnych nieporządków, wypadałoby ambulatorjum zwinąć.

= Zapis.

Donoszą nam ze Szwajcarji, że zmarły tamże b. cukiernik, Röffler, zapisał tutejszym ubogim 3,000 franków.

Nieboszczyk rezydował około 20-tu lat w Płocku i tam się znacznego majątku dorobił.

= Wynalazek.

Stanisław Pokutyński, warszawianin, stanął do konkursu ze swoim wynalazkiem na wystawie belgijskiej.

Jest nim wodny motor, zwany „universel", dlatego, że może być także poruszany parą, gazem lub naftą.

Pomysł wynalazku jest nowy i polega na tem, że daje możność posługiwania się tą siłą, którą się ma pod ręką.

= O grosz.

Ceny cukru w sprzedaży detalicznej obniżono o grosz na funcie.

Obecnie płaci się za funt cukru najlepszego $13^1/_2$ kop., gorszego 13 kop.; w całych głowach ceny wynoszą: 13 i $12^1/_2$ kop. za funt.

= Znalazły się...

Bilety loteryjne, których nigdzie nie można było dostać do pierwszej klasy, obecnie do trzeciej prawie wszędzie się już pojawiają.

Można mieć nadzieję, iż do klasy czwartej i piątej będzie ich jeszcze więcej.

= Przybór.

Dziś stan wody wynosi 1 stopę i 3 cale, w ciągu więc nocy wodowskaz podniół się jeszcze o cal.

Spław na Wiśle ożywił się znacznie.

Tratew przypłynęło osiem, z tych trzy z Galicji.

Z Warszawy spławiono w dół Wisły parę berlinek z ładunkiem soli, nafty, żelaztwa i smoły.

= Jesień.

Ogród botaniczny opustoszał, zieleń drzew i trawników pożółkła, wiatr na pustych alejach wyprawia swawolne harce z opadłemi liśćmi.

Drzewa i krzewy egzotyczne uprzątnięto do cieplarń.

Szybko zbliża się chwila zupełnego zamknięcia ogrodu.

Do tej pory ogród otwarty jest do godziny 6-ej wieczorem.

W starej oranżerji zapanowała cisza, orkiestrjon zamilkł, restauracja zamknięta.

W parku łazienkowskim aleje grubo zasłane złocistemi liśćmi.

Z przed pałacu usunięto południowe drzewa i marmurowe posągi.

Na stawie stoi bezczynnie flotyla w pełnym komplecie, nadaremnie oczekując na nadobne wioślarki i próbujących swoich sił na spokojnej wodzie „marynarzy" amatorów.

Przyjdą oni, ale... na przyszłe lato.

Ogród przed nową pomarańczarnią opróżniony, cytryny i pomarańcze w cieplarni, wrota zamknięto na dwa spusty do przyszłej wiosny.

Maluczko, a śnieżny całun spowije to wszystko do snu zimowego.

= Sprawa inż. Koskowskiego.

Dziś w sądzie pokoju IX-go oddziału została osądzoną w drugim odroczonym terminie sprawa inżeniera, Stefana Koskowskiego, oskarżonego przez policję o zaniedbywanie jej poleceń przy wykonywaniu robót kanalizacyjnych na ul. Erywańskiej.

W zastępstwie mecenasa, Józefa Brzezińskiego, radcy prawnego magistratu, stanął adwokat Hof-

man, jako obrońca inż. Koskowskiego i przedstawiciel interesów miejskich.

Wezwany w charakterze świadka podpułkownik Gończarow, b. komisarz X-go cyrkułu, zeznał, iż z polecenia p. o. oberpolicmajstra wskazał inż. Koskowskiemu, jaki przejazd ma być urządzony, a gdy na drugi dzień polecenie to nie było wykonane, spisał odpowiedni protokół.

Adwokat Hofman wyjaśnił, że ponieważ stosunek prawny komitetu kanalizacyjnego do oberpolicmajstra m. Warszawy nie jest wyjaśniony, przeto bezpośrednim zwierzchnikiem inżenierów, prowadzących roboty kanalizacyjne, jest prezydent i jego rozporządzenia mogą być tylko spełniane.

Inż. Koskowski spełniał to, co mu było poleconem przez zwierzchnią władzę, a że wymagania policji pociągały za sobą pewne koszta, do których poniesienia nie był upoważniony, przeto rozporządzenia, objawionego przez komisarza cyrkułu, nie mógł wypełnić.

W konkluzji swej długiej i wyczerpującej obrony adwokat Hofman prosił o zupełne uniewinnienie inż. Koskowskiego.

Sędzia pokoju inaczej wszakże zapatrywał się na tę sprawę, motywując, że tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo, rozporządzenie policji należało wykonać bezzwłocznie, bez odnoszenia się do zwierzchniej władzy.

Ponieważ inż. Koskowski przeciwnie postąpił, więc jest winny, wskutek czego sędzia pokoju, p. Chariczkow, skazał oskarżonego na 25 rs. kary.

Adwokat Hofman, wyraziwszy niezadowolenie z wyroku, oświadczył, iż apelacja do zjazdu będzie wniesiona.

= Podpalenie.

Nocy wczorajszej za rogatkami marymonckiemi, w miejscowości zwanej Krzyżanowszczyzną, spalił się dom Stanisława Filipowicza.

Ogień szerzył się tak gwałtownie, iż mieszkańcy nic nie zdołali ocalić i omal sami nie spłonęli.

Przyczyną pożaru było podpalenie, a zbrodniczego czynu dokonał Cyprjan Bomba, właściciel sąsiedniego domu, licząc, że i jego posesja również się spali.

Niecne to wyrachowanie z tego wypływało, iż Bomba, nabywszy dom niedawno za 100 rs., ubezpieczył go na 600 rs.

Śledztwo w danym wypadku zostało zarządzone.

= Kradzieże.

W szpitalu Dzieciątka Jezus, z zamkniętego pokoju dozorczyni wychowańców, Pauliny Milewskiej, przez otwarte okno, z zamkniętego kufra (klucz był pod poduszką), skradziono list zastawny Towarzystwa kredytowego miejskiego za № 230409, serji IV-ej, na 100 rs. i gotówką 13 rs. Do kradzieży dobrowolnie się przyznała Eufemja Orlikowska, głuchoniema, żona szewca również głuchoniemego.

= Kradzieże pod miastem.

Nocy wczorajszej we wsi Marymont do właściciela sklepiku, Józefa Kowalskiego, dobrali się złodzieje; wysadziwszy okno i skradłszy różnych produktów na kilkaset rubli, zbiegli.—Tejże samej nocy we wsi Izabelin, gm. Młociny, z mieszkania Mendla Emandela, skradziono garderobę wartości 257 rs. — We wsi Michałów, gm. Okuniew, pachciarzowi, Moszkowi Rozenbergowi, skradziono: konia ze stajni, gęsi, kury, uprząż, a z kuczki różną garderobę, ogółem na sumę 200 rs.— W tejże samej wsi dzierżawcy, Joskowi Cukiertowi, skradziono wóz nowy.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym przejeżdżający przez Nowolipie strażak z 1-go oddziału spadł z konia, lecz, oprócz lekkiego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie poniósł.

Przechodzący podówczas policjant, Jan Jewsiejew, chcąc zatrzymać konia, zaszedł mu drogę, lecz rumak stanął dęba, a następnie przewrócił Jewsiejewa, który od uderzenia kopytami otrzymał ciężkie rany na głowie.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej wieczorem, niewiadomy z nazwiska furman wjeżdżając z wozem w podwórze gmachu sztabu okręgowego, przejechał kilkoletniego Marcelego Żelichę, syna stróża.

Malec uległ złamaniu prawej nogi, a sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

Na Pradze Jan Chomiński został zraniony dyszlem wozu roboczego w głowę.

Na Wolskiej Karolina Jasińska i Wiktorja Czerniewska zostały najechane przez powozy prywatne.

Pierwsza z nich poniosła ciężki szwank w krzyżu, a druga uległa zwichnięciu nogi.

Wreszcie na ulicy Przejazd, dorożkarz № 351, przejechał Katarzynę Klipasową, zamieszkałą pod nrem 17-ym przy ulicy Karmelickiej.

Klipasową podniesiono z bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

= Eksplozja.

Nocy dzisiejszej policjant, przechodzący przez ulicę Królewską, na rogu Marszałkowskiej, poczuł charakterystyczny zapach gazu, wydobywającego się z ziemi.

O fakcie tym bezzwłocznie zawiadomiono Towarzystwo gazowe, które wydelegowało swoich robotników dla sprawdzenia stanu rzeczy na miejscu.

Robotnicy, Przybylski i Józefiński, dostali się do wnętrza przykanaliku, bez zachowania ostrożności co do światła.

Płomień od świecy, umieszczonej w latarce niezbyt hermetycznie zamkniętej, w zetknięciu z nagromadzonym gazem, wywołał silną eksplozję.

Obaj robotnicy zostali mocno poparzeni.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w młynie parowym pod nrem 14-ym na Solcu, przy przenoszeniu maszyny, wyrobnik, Jan Adamski, upuścił sztabę żelazną na nogę.

Po udzieleniu Adamskiemu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono go do domu pod nr. 1-y na Nowogrodzką.

= Zagadkowe otrucie.

W dniu wczorajszym przechodzący przez ulicę Piekarską podoficer 1-go oddziału straży ogniowej, Teodor Arystow, upadł i nagle stracił przytomność.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz skonstatował objawy otrucia.

Pomimo energicznej pomocy, Arystow, nie odzyskawszy przytomności, niebawem życie zakończył.

Czy otrucie było dobrowolne, czy też dziełem przypadku lub zbrodni, dotychczas nie wiadomo.

Śledzwo, celem zbadania zagadki, zarządzone.

= Śmierć z pijaństwa.

Mieszkaniec wsi Józefów, w gminie Jabłonna, robotnik, Józef Nagot, liczący 52 lata, wracając w nocy z Warszawy w stanie pijanym, zszedł z drogi na moczary.

Zmęczony położył się spać, wczoraj rano zaś znaleziono go bez życia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** Dziś w południe osoby, mieszkające w pobliżu centralnego dworca kolejowego, przerażone zostały wielkim hukiem. Wskutek nieostrożności przy zakręcaniu palników gazowych, w jednym z pokojów dworca eksplodował gaz a taką siłą, iż drzwi i wszystkie okna powylatywały, a z oszklonego żelaznego dachu szkło pospadało na wagony. Wybuch był tak silny, iż w stojących w oddaleniu o kilkaset metrów wagonach osobowych popękały szyby. Szczęściem eksplozja nastąpiła w porze, kiedy najmniej osób bywa na dworcu, pomimo to kilku ciężko pokaleczonych robotników i strażników poodwożono do szpitali. Na miejsce przybyła straż ogniowa, prezydent i wielu obywateli.

× **Dr. Adam Asnyk** (El...y) bawi w Poznaniu.

× **Proces prasowy.** W tych dniach stawał przed sądem karnym redaktor *Wielkopolanina*, p. Gertig, wraz z gospodarzem, p. Józefem Nowakiem, z Radomicka, pod Śmiglem, oskarżeni o obrazę nauczyciela Obera z Radomicka i inspektora szkolnego, Eichhorna ze Smigla. W nrze 71-ym *Wielkopolanina* umieszczony był artykuł p. t. „Ze szkoły", w którym podany był przebieg egzaminu w szkole radomickiej, odbytego d. 20-go b. m. Powiedziano tam między innemi: „Widać było dzieci wyćwiczone starannie na komendę, niby żołnierze w mustrze, albowiem na każde pytanie odpowiadały bez wielkiego namysłu, atoli czy dzieci rozumiały to wszystko, co wymawiały usta?" W tem to ostatniem wyrażeniu dopatrzyła się królewska prokuratorja obrazy nauczyciela z Radomicka i inspektora szkolnego ze Smigla. Prokurator zarzucał Nowakowi, że to on artykuł ten napisał i do *Wielkopolanina* przesłał, mimo, iż żaden świadek zeznać tego nie mógł. Podstawę do tego twierdzenia znalazł p. prokurator w tem tylko, iż Nowak się we wsi chełpił i gdy go pytano, kto to miał napisać, odpowiadał, wskazując na siebie: „To ten". Prokurator wniósł 50 marek kary pieniężnej, lub w razie niemożności zapłacenia, 5 dni więzienia. Przeciwko zaś p. Gertigowi wniósł prokurator 100 marek kary lub 10 dni więzienia. Sąd skazał p. Gertiga na 30 marek kary lub 6 dni więzienia, oraz na zapłacenie połowy kosztów, Nowaka całkiem uwolnił.

× **Za granicą.** P. Alfred Melun, od lat kilku w Warszawie zamieszkały, napisał dzieje kościoła reformowanego w Polsce. Książka ukazała się po francusku w Paryżu i dobrze przez miejscową krytykę przyjętą została.—Wawrzyniec Zwab, wydawca pisma *Jedynosi*, zakończył życie w Trjeście. Posiadał on dobrze język polski i pisał studja o naszej literaturze.—Juljan Ogończyk Twardowski, uczeń Theresianum, otrzymał złoty medal za najlepszą rozprawę w materji filologicznej.

× **Ciekawe rozmowy** prowadził marszałek Bazaine kilka lat temu z jednym przypadkowym znajomym. Kiedy raz tenże, zdziwiony jego zgarbioną i znękaną postacią, oraz ubóstwem — gdyż Bazaine żył jedynie z pensji 500 fr. miesięcznie, którą mu przysyłał brat, architekt, mieszkający w Paryżu—przypatrywał mu się z podziwieniem, marszałek rzekł z goryczą: „Nie możesz pan pojąć, że kiedyś stałem na czele armji i najmniejsze moje skinienie było rozkazem? To właśnie stało się mojem nieszczęściem, bo gdybym w Metzu nie był pierwszym, Francja byłaby sobie wynalazła innego zdrajcę, ale ten nie nazywałby się Bazaine'm. Kiedy Metz nie mógł się już utrzymać, zwołałem radę wojenną, celem powzięcia postanowienia. Było nas czternastu, mających rozstrzygnąć o losie twierdzy. Zebrałem głosy wszystkich, zanim dałem swój. Ani jeden nie głosował przeciw, tak, że ja ostatni dopiero zgodziłem się na zdanie tamtych. I cóż, wszyscy moi ówcześni koledzy doszli do wielkich zaszczytów, ja jeden włóczę się po świecie z piętnem zdrajcy na czole." Przyznać zaś trzeba, że zarzut, iż Bazaine zdradził za pieniądze, upadł najhaniebniej, bo żył istotnie w nędzy, porzucony przez żonę, nie mogącą znieść biedy—i kto wie, czy dokumenta, wydane przez hr. d'Harrisson w obronie Bazaine'a, nie przeważą kiedyś opinji, łagodząc zbyt może ostry wyrok. Faktem jest wszakże, że nawet na ulicach Madrytu spotykały go zniewagi. Jakiś francuski komisant napluł mu w twarz na ulicy, krzycząc: *Misérable, lâche, traître*, na co 70-letni posiwiały żołnierz zdjął przed nim niedbale kapelusz, mówiąc: *Merci Monsieur!* Musiał się wszakże zwolna przyzwyczaić do tych zniewag, gdyż były zbyt częste. Charakterystycznem jest, że cesarz Napoleon III ci i cesarzowa Eugenja pisali do niego w listach: „ty".

× **Po trzydziestu latach.** P. Murtagh w Brooclynie odebrał przed kilkoma dniami z Osee, wyspy oceanu Spokojnego, list od dawnego swego przyjaciela, kapitana Greena, który na statku „Confederation" puścił się w r. 1858-ym w drogę do Australji i zniknął bez wieści. List, zamknięty w baryłce, datowany z d. 15-go lipca r. 1887-go, został znaleziony w morzu przez jakiegoś poławiacza wielorybów i wręczony adresatowi. Otóż kapitan Green pisze, iż w czasie strasznej burzy statek uległ rozbiciu, załoga zaś, złożona z 14 tu mężczyzn i dwóch kobiet, dostawszy się na szalupy, przybiła po 40-dniowej wędrówce do koralowej wyspy Osee, niezamieszkiwanej dotąd przez nikogo. Wyspa obfitowała w zwierzynę, ryby, owoce i wodę. Pewnego grudniowego wieczora r. 1862-go rozbitki spostrzegli przepływający w oddaleniu okręt. Ośmiu ludzi puściło się natychmiast w pogoń za statkiem, wzburzone jednak morze rozbiło wątłą łódkę, tak, że z ośmiu ludzi ani jeden nie powrócił. W dniu, w którym kapitan rzucił baryłkę w morze, znajdowało się na wyspie 12 istot żyjących, którym nie zbywało na pożywieniu, ale brakło zupełnie odzieży. Taką romantyczną historję podają pisma amerykańskie. Poszukiwania wykażą zapewne, czy mamy do czynienia z faktem rzeczywistym, czy kaczką dziennikarską.

× **Tajemnicza ręka.** Morderstwa, spełniane w londyńskiej dzielnicy Whitechappel przez nieznajomego zbrodniarza, szerzą w stolicy Anglji coraz większą panikę. W ubiegłą niedzielę znowu zamordowane zostały dwie kobiety, należące do tejże klasy, co i ofiary poprzednie. Zbrodnia dokonaną została w Berner Street. Tym razem widocznie zbrodniarz nie miał czasu krajać ciał pomordowanych, jak to dotychczas miał we zwyczaju. Drugie morderstwo dokonane zostało nieopodal od smutnej pamięci Whitechappel, gdzie zbrodnia ma te same cechy, co wszystkie poprzednie. Ofiara została pokrajaną na sztuki nieledwie. W ogóle przekonano się, iż rabunek nie był celem mordercy. Za to we wszystkich wypadkach oględziny pośmiertne konstatowały brak pewnego i to zawsze tego samego organu ciała. Ludność Londynu sarka coraz głośniej. Zwołano kilka meetingów, na których postanowiono zażądać od rządu energiczniejszej, niż dotychczas, działalności. Gorączkowo prowadzone poszukiwania policji każą przypuszczać, iż morderca wkrótce wykrytym zostanie, jeżeli do chwili obecnej nie został jeszcze znalezionym.

× **Viva la revoluzione!** Takim okrzykiem powitała króla Humberta jakaś kobieta we Forli. Zatrzymana, tłumaczyła się, że objaśniono ją, iż królowa ma imię Revoluzione.

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 151-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 22,848 wygrał rs. 10,000 u kolektora Boka w Włocławku, nr. 18,215 rs. 1,000 u kolektorki Markowskiej w Warszawie, nr. 20,814 rs. 500 Towarzystwo Czerwonego krzyża, nr. 4,036 rs. 500 u kolektora Kleina w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Joanna Felicyssyma z Wojczyńskich **Gruszczyńska**, żona emeryta i obywatela, opatrzona św. sakramentami, po ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 4-go października 1888 r., przeżywszy lat 68. Pozostali w nieutulonym smutku: mąż, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 6-ym października, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu następnym, t. j. w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2968—

† Ś. p. Bazyli **Szyłow**, urzędnik kasy gubernjalnej, rozstał się z tym światem w dniu 3-im października 1888 r. Pozostała żona z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające dnia 6 października r. b., to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu, z cerkwi przy ulicy Miodowej. 3—2962—

† Ś. p. Adolf von **Imzen**, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 4-go b. m., przeżywszy lat 64. Ciężko strapiona wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** z południa, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2963—

† W dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Grabowskiego**, obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z synem zapraszają życzliwych. —2856—

† Za duszę ś. p. Marji z Tymińskich **Kałużyńskiej**, jako w dzień jej imienin, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim w dniu 6-ym października, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które mąż, córka, zięć i wnuki zapraszają. —2959—

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 6-go października, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej** zrana, za dusze ś. p. Justyny i Aleksandra małżonków **Lochmanów**, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —2964—

† Wszystkim znajomym i przyjaciołom, za odprowadzenie na wieczny spoczynek zwłok ś. p. Jana **Stuczkajskiego**, serdeczne podziękowanie składamy.

—2961— **Wdowa z córką i zięciem.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Naczelny artykuł najnowszego numeru *Now. wr.* poświęca uwagom z okoliczności ogłoszenia wyjątków z pamiętnika cesarza Fryderyka. Przypominając niedawne odkrycia pani Adam w *Nouvelle Revue* oraz sensacyjną swego czasu pogłoskę, jakoby królowę serbską wydalono z Niemiec, pomimo, że cesarz Wilhelm przyobiecał jej swą opiekę, gazeta petersburska dochodzi do wniosku, że fakta te razem z najnowszą publikacją dziennika cesarza stanowią zakulisową akcję, wymierzoną przeciw ks. Bismarkowi, na którego skompromitowanie są obliczone. Następnie *Now. wr.* tak pisze:

„Liczne objawy każą domyślać się, że wszystko to są dopiero kwiaty; owoce ukażą się później. W ciągu minionego lata zdarzyło się widocznie coś, w skutek czego dokumenta piśmienne, dotyczące różnych tajemnic stanu, dostały się w ręce ludzi, którzy postanowili spożytkować ten niespodziany dar losu, gwoli wywierania wpływu na bieg współczesnych wypadków europejskich w duchu, odpowiadającym ich własnym celom. W gruncie rzeczy wszystkie widoczne dotychczas ciosy skierowane są przeciw kanclerzowi niemieckiemu. Przedstawia on obecnie równie ciekawy, jak pouczający widok człowieka, który sam jeden, bez wszelkiej pomocy z zewnątrz, wytrzymuje i odpiera ataki licznych nieprzyjaciół. W walce takiej niepodobna wymagać od broniącego się skrupulatności w wyborze środków. Jeżeli przeciwnikom kanclerza dostały się w ręce pewne dokumenta tajne, których ogłoszenie jest dla niego nieprzyjemne lub niewygodne, to sam on rozporządza nierównie większą liczbą papierów sekretnych, mianowicie tak zwanych *petits papiers*, z pomocą których łatwo mu zadawać przeciwnikom jeszcze cięższe, czasem niemożliwe do odbicia ciosy. Zrozumieć łatwo, iż w zachodnich sferach rządzących perspektywa podobna wielu przejmuje obawą. Codziennie też występują zdania, ganiące tę kampanję przeciw kanclerzowi, podjętą przez zagadkowych „odkrywców". Zatrzymanie potoku uważane jest za pożądane przez wszystkich, którzy oczekują pokojowego rozwiązania teraźniejszych kwestyj międzynarodowych. Pytanie tylko, czy uda się to osiągnąć!..."

Graždanin zamieszcza interesujący artykuł w sprawie przyjmowania religji prawosławnej przez żydów. Zaznaczywszy na wstępie, że w Rosji nie istnieją wcale komitety, zajmujące się nawracaniem żydów na chrześcjaństwo, jak to się dzieje w Londynie, Sztokholmie, Berlinie, Wiedniu i t. d., wskutek czego sprawą tą opiekują się tylko misjonarze duchowni, gazeta wymienia, jako najwybitniejszego w tym kierunku działacza, o. Bojancewa.

„Duchowny ten—słowa *Graždanina*—oddawał się tej sprawie przeszło trzydzieści lat i ochrzcił około tysiąca żydów. W ich liczbie znajdowali się urzędnicy różnych władz, profesorowie, lekarze, rzemieślnicy i kupcy. O. Bojancew wszelako miał o nich niekorzystną opinję. Mówił on, że w całym tym zastępie było może 20-tu lub 30-tu wierzących, prawdziwych chrześcjan prawosławnych. Reszta była chrześcjanami tylko z pozoru."

Okoliczność tę *Graždanin* tłumaczy zbyt łatwem przyjmowaniem neofitów i sądzi, że należałoby do aktu chrztu dopuszczać tylko tych żydów, którzy przejdą dokładną naukę zasad religji w ciągu dwóch lub trzech lat. W końcu dziennik pisze:

„Zresztą byłoby pożądanem, aby w tej kwestji odezwało się duchowieństwo, jako więcej kompetentne. W każdym razie, dla państwa, równie jak żydowstwo, nie może przynieść rzeczywistego pożytku i pozorne chrześcjaństwo. Tutaj nastręcza się pytanie: jeżeli dla Rosji jest pożądanem, aby żydzi przeszli na prawosławie, to czemuż pozwala się na drukowanie talmudu i innych ksiąg oraz pism, służących do wzmocnienia żydowstwa nietylko na św. Rusi, lecz i w innych państwach?"

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 5 go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczorajsze toasta cesarskie, formą i treścią odmienne od zwykle w takich razach wznoszonych, są dzisiaj wyłącznym przedmiotem powszechnego zajęcia, zwłaszcza w sferach dyplomatycznych. Sensacyjnem jest również, że zgromadzone na obiedzie towarzystwo ze 130-tu osób toasta te witało głośnemi owacjami, czego na dworze nigdy nie bywa. Obydwaj cesarze proklamowali „przyjaźń i przymierze wierne i nierozerwalne, doświadczone i niezłomne" oraz „braterstwo broni". Sami po trzykroć wołali „hoch!"

Wiedeń 5-go października. (*Tel. p. Kur. W.*)— Na posłuchaniu obcych misyj u cesarza Wilhelma byli wczoraj, między innymi, kierownicy poselstw russkiego i francuskiego. Posłowie zagraniczni wizytowali hr. Herberta Bismarka, poczem ten ich rewizytował.

Wiedeń 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj po południu w salach zamku cesarskiego odbył się obiad galowy, podczas którego cesarz Franciszek Józef wzniósł pierwszy toast na cześć swojego przyjaciela i sprzymierzeńca, cesarza niemieckiego, jego małżonki, tudzież pruskiego domu królewskiego. Odpowiadając na ten toast, cesarz Wilhelm oświadczył, że nie jako obcy przybywa do Wiednia, od lat wielu bowiem względami cesarza Franciszka Józefa wyszczególniany spełnia święty przekaz swego dziada. „Ożywiony uczuciami wiernej i niezłomnej przyjaźni—rzekł cesarz Wilhelm—podnoszę mój kielich i piję za zdrowie mego czcigodnego sprzymierzeńca cesarza Austrji i króla Węgier, cesarzowej i całego cesarsko-królewskiego domu." Poczem cesarz Wilhelm trącił się kieliszkiem z cesarzem Franciszkiem Józefem, cesarzową Elżbietą i arcyksięciem Rudolfem. Cesarz Franciszek Józef ujął wtedy niezwłocznie raz jeszcze za kielich i wzniósł toast „na cześć wzorowej armji niemieckiej i kolegów naszej broni". Cesarz Wilhelm odpowiedział toastem na cześć armji austrjackiej, koleżanki niemieckiej. W obu wypadkach monarchowie użyli wyrażenia „*unsere Cameraden*". Wieczorem odbyła się herbata u arcyksięcia Karola Ludwika. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj po śniadaniu u cesarzowej w Schoenbrunnie obydwaj cesarze odjeżdżają na polowaniedo Mürzsteg.

Wiedeń 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Od listopada wchodzi w życie podrożenie transportów zboża russkiego na kolejach galicyjskich.

Berlin 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Norddeutsche allgemeine Zeitung* utrzymuje, jakoby przyjęcie, zgotowane cesarzowi Wilhelmowi w Wiedniu, dowodziło, że przymierze niemiecko-austrjackie stało się już potrzebą serca dla obu narodów, artykułem ich wiary politycznej.

Berlin 5-go października. (*Tel. pr. Kur. W*)— Obliczono, że około dwudziestu osób prywatnych posiada egzemplarze pamiętników cesarza Fryderyka, w ich liczbie prof. Delbrück, rodzina zmarłego świeżo byłego marszałka dworu księcia Fryderyka Wilhelma, Normana, admirał Stosch, Geffken, Roggenbach i minister Friedberg. Cesarz Wilhelm wyraził życzenie, aby egzemplarze te ściągnięto z rąk prywatnych i umieszczono w archiwum państwa.

Berlin 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Książę Bismark nie przyjął pani Geffken, która przybyła do Friedrichsruhe prosić kanclerza o wypuszczenie męża za kaucją na wolność.

Berlin 5-go października. (*Tel. pryw. K. W.* — Akt oskarżenia przeciw Geffkenowi wnosić będzie sam nadprokurator państwa, Tessendorf.

Berlin 5-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zwołani przez prezydenta banku państwa, Dechenda, bankierzy berlińscy, przeważnie żydzi, oświadczyli gotowość do złożenia znacznych sum na cele humanitarne do rozporządzenia cesarzowej Augusty Wiktorji pod warunkiem usunięcia z dworu kaznodziei Stoeckera.

Paryż 5 go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Bank francuski podniósł eskonto do $4\frac{1}{2}$%.

Paryż 5-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dekret rządowy o cudzoziemcach już jest egzekwowany.

Bern (w Szwajcarji) 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wylew Renu wyrządził niezmierne szkody, zwłaszcza w kantonie genewskim i w Sabaudji. Ruch na wielu kolejach przerwany.

Rzym 5-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na granicy włoskiej przyjmą cesarza Wilhelma jenerałowie Driquet i Pianelli, tudzież dwóch adjutantów królewskich.

Londyn 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Jednego mordercę dziewcząt schwytano na gorącym uczynku popełniania zbrodni. W chwili aresztowania zabił on policmana.

Londyn 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Biuro Reutera donosi, że do Guatongu przybędzie niebawem poseł chiński, aby wspólnie z dowódcą wyprawy tybetańskiej, pułkownikiem Grahamem, ułożyć warunki pokoju pomiędzy Indjami i Tybetem. Radża Sikkimu (prowincji w górach himalajskich, o której posiadanie toczyła się wojna, *przyp. red.*) poddał się. Anglicy obsadzili stolicę Sikkimu, Jumboong.

Sofja 5-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Znany wychodźca Madżarow, który był niegdyś dyrektorem finansów we wschodniej Rumelji, prosił Stambułowa o amnestję, a otrzymawszy, ją powrócił do Filipopola.

Berlin 5-go października, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) Bilety banku russkiego 218 80 (wczoraj 219.70).— Bilety banku russkiego na dostawę 2 18.75 (wczoraj 220.—).

ZEBRANIE.

W tej chwili, od godziny 2½ z południa, odbywa się posiedzenie poufne połączonych władz Towarzystwa kred. miejskiego w sprawie tak żywo interesującej ogół naszych właścicieli domów — przyjścia im z pomocą kredytową wobec zamierzonego i bliskiego już przymusu kanalizowania posesyj, a ciężkich warunków ekonomicznych, w jakich własność miejska obecnie się znajduje.

Na posiedzenie, pod przewodnictwem Tadeusza ks. Lubomirskiego, przybyli dyrektorzy instytucji i wszyscy członkowie władz Towarzystwa.

Jakkolwiek ustawa Towarzystwa, wobec nienaruszalności kapitału zasobowego, utrudnia wystąpienie instytucji czynne w chwili tak ważnej a niecierpiącej zwłoki, niemniej jednak władze naczelne Towarzystwa, jako jedyna reprezentacja własności miejskiej, dołożą starań, ażeby przyśpieszyć zaciągnięcie dodatkowej przez miasto pożyczki, o której już kilkakrotnie donosiliśmy.

Głos instytucji w tej sprawie bez wątpienia nie będzie bez skutku.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go października.

Krótki **Berlin** sprzedawano po 45.47½, 45.55 i 45.65, przeważnie po 45.60, żądając 45.80.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem zbywano po 45.32½ i 45.47½.

Londyn długi ofiarowano po 9.29, krótki zaś po 9.26; płacono za pierwszy 9.25 i 9.36½, a za drugi 9.24½.

Paryż krótki 36.95 w żądaniu nominalnem.

Wiedniem krótkim obracano po 76.65 i 76.70, przy zaofiarowaniu po 79.90.

W papierach obroty średnie lecz żwawe, tendencja słaba.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 84.75 i 83.25, stosownie dowielkości odcinków, zabrano zaś kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 po 84.50 i 84.25, kilka tysięcy w pięciosetkach po 83.75 i kilka tysięcy w małych odcinkach po 83.

Wschodnie pożyczki w żądaniu po 95.25, bez różnicy emisji. Sprzedano kilka tysięcy II i III emisji bez kuponów po 94.

Kilka pożyczek premjowych I-ej emisji nabyto po 262, oraz kilka premjówek II-ej em. po 233.75.
93, 92.75 i 92.50.

Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 94 I ser. i po 93 cztery następne serje. Nabyto kilkanaście tysięcy I ser. po 94, 93.75, 93.60 i 93.50, kilka tysięcy II ser. po 92.75, oraz kilkadziesiąt tysięcy V serji po 93.10,

Listy zastawne m. Warszawy chciano oddać po 96.50 I ser., której nabyto parę tysięcy po 96, oraz po 93 III IV i V ser., których sprzedano kilka tysięcy po 92.60 i 92.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla obcych walut mocne.

W. O.

— Doktór med. **T. Heiman**, powrócił z zagranicy. 2917

2960 ***Oleje, oliwy, wazelinę i tłuszcze do smarowania i czyszczenia*** wszelkich maszyn, w szczególności zaś ***Tłuszcz*** patent. do automobil. smarownic Towota, poleca skład hurtowy ***Antoniego Hauch***, Królewska 47, Telef. 457.

— ***M. MANKIELEWICZ*** powrócił do Warszawy. 2935

— Dr ***Jelenkiewicz***, Trębacka nr 4, przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi do 11 zrana i od 4—6 po południu. 2885

— Dr ***Drzewiecki*** Krak.-Przedm. nr 87. Przyjmuje do 10 r. i od 4½ do 6 po poł. 2781

— Zakład pogrzebowy ***Pelczyńskiego***, Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2681)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Drogiej K.—Co to znaczy, że mi nie odpisujesz na moją korespondencję prywatną w Kurjerze nr 270? Napisz choć słowo. Postaraj się ze mną zobaczyć. Proszę bardzo.
2965 Twój M.

— Fanny.—Jeżeliś młoda i ładna— to dobrze.
2967 W. W.

NAJWIĘKSZA PAROWA FABRYKA GORSETÓW WILHELMA STEINERA

róg Jasnej i Świętokrzyskiej,

EGZYSTUJĄCA OD 1878 roku.

Solidnie, trwale i tanio.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór najlepszych i najświeższych fasonów.

Z uszanowaniem

WILHELM STEINER.

1583R

BRACIA LESSER

Rymarska 12,

POLECAJĄ

Wielki wybór wyrobów ceratowych

(z własnej fabryki) jako to:

CERATY na stoły,
CERATY na pokrycie mebli,
CERATY na ściany,
CERATY na podłogi,
OBRUSY białe naśladujące adamaszek, mogące zastąpić bieliznę stołową, tanie, trwałe i bardzo praktyczne.

1585r

„AU BON MARCHE"

PRACOWNIA UBIORÓW DZIECINNYCH,

69 NOWY-ŚWIAT № 69, wprost I-go Gimnazjum,

poleca na sezon obecny **wielki wybór Ubiorów dziecinnych** tak dla chłopczyków jak i dla panienek, z najlepszych materjałów, w wyborowem wykończeniu i po najprzystępniejszych cenach. 1402

Magazyn A. Łojewskiej,

10 Bracka 10.

Zaopatrzony w wielki wybór materjałów okryciowych, jak również okryć gotowych podług najświeższych paryzkich fasonów, po możliwie nizkich cenach. **Paletoty długie syberynowe od 10 rs.. Surduty, Dolmany, Japonki, Haweloki, Dolmaniki krótkie, Żakietki, Okrycia dziecinne** oraz **Kapelusze** w rozmaitych fasonach od 2 rs. Obstalunki na **Futra, Szuby, Okrycia,** tak ze swoich jak i powierzonych materjałów, przyjmuje i za dobre wykończenie ręczy. 1403

MENDEL GANCBERG,

pośrednik koni,

przeniósł mieszkanie z ulicy Krochmalnej № 8, na ulicę Ciepłą pod № 26. 1407

BROWAR PAROWY Haberbusch & Schiele,

Krochmalna 59.

Słodziny do wydzierżawienia na tegoroczną kampanję.

Wiadomość na miejscu w kantorze. 1405

DRZEWKA OWOCOWE

w koronach, bardzo pięknie wyhodowane, od 40 kop. za sztukę.

Siewki (dziczki) w wielkiej ilości. **Katalog** z opisaniem odmian na żądanie wysyła. 1580R

ZAKŁAD OGRODNICZY

Wł. Turkowskiego,

Powązkowska 6, w Warszawie.

Interesantów

do zawarcia umowy na dostawę furażu dla Dońskiego № 9 pułku Kozaków, prosimy przybyć nie 21 Września (3 Października), lecz 6 (18) Października, do Janowa, gub. Lubelskiej, o godzinie 10-ej zrana. 1409

SPRZEDAŻ WĘDLIN

sposobem rabatowym, za markami, dla Członków Stowarzyszenia „Merkury", została otwartą w sklepach: **Jana Dusogo** przy ulicy **Aleksandrja i Ordynackie № 10** i na **Nowym-Świecie № 68.** 1586r

10,000 tomów CZYTELNIA **10,000 tomów**

Kazimiery Paszkowskiej,

dawniej

Marji Dzierżanowskiej,

Nowy-Świat Nr 58.

Posiada ostatnie nowości treści poważnej i belletrystycznej w pięciu językach, pisma polskie; z russkich: Wiestnik Europy, Russkie Bogactwo, a z cudzoziemskich: Révue des deux Mondes, Révue Bleue, Révue Scientifique, Révue Illustrée, Lecture. Uber Land und Meer, Cornchill Magazin.

Książki kupują się podług zapotrzebowania abonentów.
Wyszły z druku nowe katalogi. 1584R

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard**, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu**, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Nagrody Rs. 100.

Przejeżdżając z Pragi na stację towarową D. Ż. W. Wiedeńskiej, **zgubiono 572 ruble,** ktoby z łaskawych znalazców zechciał oddać na Pragę, pod № 166 ulica Wołowa, otrzyma powyższą nagrodę. 1393

LEKTORA

obowiązki w językach: russkim, francuzkim i niemieckim, życzy przyjąć młody człowiek polak. Oferty adresowane „Lektor", przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 1392

OBIADY prywatne

r1575

w domu i na miasto, po różnej cenie.
Ulica Złota № 2, — mieszkania 4.

Pierwszy Warszawski Tani Sklep,

Krak.-Przedm. 68 i Nowy-Świat 32.

Kajety po 28, 40 i 57 kop. **tuzin. Bruljony** od 7 kop. sztuka. **Tuzin obsadek** od 4 k. **Stalek** od 3 kop. **Rajsbrety** od 32 k. **Rajscajgi** od 32 k. **Tornistry** od 90 k. — **Na wyrobach tabacznych rabat.**— Wyroby Galanteryjne i Zabawki.

Taniość i prawo zwrotu. 1219

A. WŁODKOWSKI

wszystkie Nowości z osobistych zakupów zagranicą już otrzymał.

Najpiękniejsze wełny ze szlakami i w pasy.

Sukienka i Szewioty gładkie.

Galony i Taśmy do przybrania.

Ogromny wybór pokryć na salopy i futra.

Jedwabie czarne i kolorowe gładkie i w najnowsze desenie. 1582r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Angielka z Londynu udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska 116, mieszkania 14. A. Crayfer. 19498

Bona niemka lub polka, posiadająca niemiecki ze średnią muzyką, niezbyt młoda, potrzebna na wyjazd. Bliższa wiadomość Wspólna № 16, mieszkania 19, od 11 zrana do 3 godziny po południu. 18264

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2144

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 19295

Biuro nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2200

Buchalterję podwójną, w języku polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ul. Wspólna 40. 16307

Francuzka młoda, z dyplomem, poszukuje lekcyj. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 19487

Francuzkiego języka udziela nauczyciel doświadczony francuz. Czysta 6, mieszkania 24. 19143

Instytutka z patentem i muzyką poszukuje miejsca na wyjazd lub demi-place. Wiadomość: Wspólna № 33, m. 7. 19407

Jest pomieszczenie, przy familji, dla panienki uczęszczającej do zakładu naukowego. Wiadomość: Bielańska № 9, w czytelni Jana Jeleńskiego. 2221

Lekcje muzyki, lub nauki za obiady. Trębacka 11, mieszkania 3. 19468

Niemieckiego udziela nauczycielka z patentem. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazami: Język niemiecki. 19248

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, z konwersacją francuzką, niemiecką, poszukuje lekcyj, korepetycji. U siebie rs. 4 miesięcznie. Chmielna 9, mieszkania 11. 19503

Osoba posiadająca gruntownie niemiecki z konwersacją, poszukuje demi-place. Żurawia № 20, m. 7. 19466

Panienka dobrze wychowana, znająca język francuzki i muzykę, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość ulica Hoża 7, mieszkania № 48. 2222

Paryżanka życzy sobie lekcyj na godziny. Marszałkowska № 149, w składzie papieru C. Przybylskiego. 19301

Potrzebny jest uczeń, dla przygotowania chłopczyka do 1-ej klasy korpusu kadetów, dwie godziny dziennie, za zapłatą 5 rs. miesięcznie. Krucza 12, m. 6. 19504

Potrzebna francuzka wykształcona, znająca język angielski, na demi-place. Wiadomość między 3-ą a 5-ą. Krucza 18, mieszkania 5. 19447

Potrzebny student, russki, wyższego kursu, filolog. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 9. 19445

Poszukuję panienki lat 16, do wspólnej nauki. Wiadomość: Marszałkowska 120, mieszkania 3, między 4—5 po połud. 19465

Student uniw. poszukuje kondycyj lub korepetycji. Marszałkowska 62, m. 12. 19479

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Zgoda 5—8. 19234

Student dokładnie znający języki starożytne, russki, niemiecki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Dzika 26, m. 3. 18922

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Ul. Hortensja № 3, m. 7. 19368

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literami L. K. 2132

Student uniwersytetu posiadający gruntownie niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj. Wspólna 24, m. 7. 19280

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia (gmach starej poczty). Rozpoczynają się kursa kroju, sukien, bielizny i szycia, stroje, koronkarstwo, pończosznictwo, haft, rękawicznictwo, krawaty męzkie, szewctwo, rysunki w zastosowaniu do rzemiosł, litografja, metalorytnictwo, rzeźbiarstwo, heljominiatury, retuszerja, malowanie na porcelanie, atłasie, wypalanie rysunków na drzewie, skórze, tokarstwo, pozłotnictwo, koszykarstwo, introligatorstwo, gospodarstwo domowe. Po zupełnem ukończeniu kursów wydawane będą patenta. Opłata miesięczna z góry od rs. 5 do 10. Pensjonarki przyjmują się. 18376

Posady i prace.

Bona niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Ulica Tłomackie № 5, parter. 19337

Bona niemka szuka miejsca. Chmielna 54, mieszkania 15. 19509

Bona rodowita niemka, z wyższem wykształceniem, poszukuje miejsca. — Ulica Złota № 20, m. 1. 19451

Do fabryki lalek, Muranowska 8, zgłosić się mogą: panienki do nauki fryzowania lalek. Praktykant kantorowy pięknie piszący po polsku, niemiecku i russku. Krawcowa znająca się na gruntownem ubieraniu lalek. 19457

Francuzka w średnim wieku, pragnie się umieścić do dzieci na wsi. Wiadomość Aleje Jerozolimskie № 70, m. 19. 19493

Osoba młoda, kompletnie uzdolniona w krawieczczyźnie, znająca się na gospodarstwie, życzy sobie miejsca jako bona lub gospodyni. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. J. K. 19431

Osoba przyzwoita, wydoskonalona w kroju i krawieczczyźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych w Warszawie lub na wsi. Długa 21, m. 9. 19455

Osoba w średnim wieku, potzukuje miejsca gospodyni u pojedynczej osoby w Warszawie lub do Wilna. Ulica Krucza 33, mieszkania 15. 2237

Osoba znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. K. 2240

Osoba młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego u pojedynczej osoby, może być na wyjazd. Wiadomość w kiosku róg Alei Ujazdowskiej i placu św. Aleksandra. 19513

Osoba znająca krawieczczyznę, szycie na maszynie, poszukuje miejsca za małe wynagrodzenie z 4-letnim chłopczykiem, do gospodarstwa na wieś lub w mieście. Nowolipki № 16, m. 25. 19516

Osoba znająca krawieczczyznę i szycie bielizny, życzy sobie do domu prywatnego na przychodnią. Oferty w Kurjerze Warsz. pod P. T. Z. 19495

Osoba młoda, z wyższem wykształceniem, poszukuje miejsca do Towarzystwa osoby starszej lub słabowitej, może także zająć się dziećmi, gospodarstwem lub szyciem. Złota № 20, m. 1. 19444

Potrzebne panny do okryć zdatne, podręczne i uczennice. Plac Żelaznej Bramy № 2, przy ogrodzie Saskim, m. № 10. 19225

Potrzebne są panny do palt, staników i rękawów do magazynu Bulikowskiej, hotel Brühlowski. 19256

Potrzebna podręczna do spódnic i panienki do nauki. Przejazd № 1, w sklepie p. Nowakowskiej. 19250

Potrzebny jest ogrodnik na prowincję do dużego ogrodu. Zgłosić się na Chmielną № 25, od godz. 10—1, do dnia 7 b. m. 19288

Potrzebną jest zaraz służąca z dobremi świadectwami do dwóch pań. Ulica Marszałkowska № 145, m. 4. 19312

Panny maszynistki potrzebne do bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 11, m. 18. 19293

Potrzebne są panny do konfekcji towarów z tasiem gumowych, w fabryce na Krochmalnej № 68, za Wronią. 19071

Potrzebna jest niańka niemka w średnim wieku, umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość ulica Wiejska № 1, m. 22. 2234

Potrzebne są zdolne panny do krawieczczyzny „Maison Phenix", zakład form papierowych paryzkich. Niecała 12, m. 16. 2226

Panny potrzebne są kompletnie uzdolnione do staników i okryć. Leszno № 2. A. Horwart. 19432

Panny do spódnic i rękawków zdatne, potrzebne są. Warecka № 7, m. 3. 19438

Panna umiejąca szyć, pragnie przyjąć miejsce w russkim domu jako panna. Wiadomość Mostowa № 28, m. 11. 19450

Panien zdolnych do staników i okryć potrzeba zaraz. Marjańska 3, m. 1. 2235

Potrzebna jest panna dobrze obznajmiona z handlem. Świętokrzyzka 27, mieszk. 17, od 2—5 po południu. 19452

Potrzebną jest gospodyni wyznania Mojżeszowego. Majzner. Grzybowska 11. 19464

Panny podręczne do staników i uczennice potrzebne zaraz. Pracownia sukien, ulica Marjańska № 4, m. 18. 19485

Panny potrzebne podręczne. Zielna № 17, m. 6, drugie piętro a nie 1-e. 19484

Panny zdatne i podręczne do krawieczczyzny potrzebne są. Nowy-Świat № 54, mieszkania 10. 19477

Poszukuje się bony francuzki, niemłodej, na cały dzień lub na stałe. Twarda № 10, mieszkania 14, od 11 do 2. 19476

Potrzebna jest sklepowa do farbiarskiego sklepu, znająca się na farbiarstwie. Wiadomość Bielańska № 7, Jedlin. 19471

Potrzebna prasowaczka, umiejąca prasować damską garderobę. Wiadomość Bielańska 7. Jedlin. 19470

Potrzebna jest panna na wyjazd, uzdolniona do staników i upinania. Wiadomość w cukierni W-go Olszewskiego. Krakowskie Przedmieście № 4, rano do 10, wieczór od 6 godziny. 19490

Potrzebna panna do haftu. Chmielna 98, mieszkania 24, od 7—9 wieczorem. Tamże do sprzedania pinczer roczny. 19511

Potrzebne panny zdatne do staników i spódnic. Chmielna 47, m. 12. 19517

Potrzebne są panny do sukien zdolne i do nauki. Daniłowiczowska № 8, m. 11. 19520

Potrzebne panny zdolne do staników, spódnic. Senatorska 19, nad Makowskim. 19522

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic, oraz uczennice. Trębacka 1. Brandel 19524

Potrzebne są panny do nauki i uzdolnione do zakładu introligatorskiego. Ulica Ślizka № 18. 19491

Potrzebne są panienki, do sukien, podręczne i do nauki. Nowo-Senatorska № 3, mieszkania 11. 19501

Rządca domu na Pradze, blizko dworca Petersburskiego potrzebny. Wynagrodzenie: 2 pokoje z kuchnią. Kaucja 100 rs., równa dochodowi miesięcznemu. Jasna 3, mieszkania 5. 19508

Sklepowa potrzebna zaraz do handlu towarów spożywczych, do samodzielnego prowadzenia, z pewną, gwarancją. Wiadomość: Marszałkowska № 114. 19506

Uczeń w wieku lat 15 do 16 potzebny jest do handlu win F. Sienkiewicza, Graniczna № 11. 19430

Zdolny kuchcik, przyjezdny z prowincji z hrabskiego domu, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Ul. Sienna 91, m. 30. 2236

Żądaną jest francuzka na wyjazd z brevet i dobremi świadectwami. Marjańska № 7, mieszkania 8, od 9—11 rano. 19375

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Cerata, chodniki, obrusy, dywany ceratowe tanie i piękne w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2086

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych, medaljonowych, urzędowej roboty, mało używany. Ulica Leszno № 42, mieszkania 3. 19480

Fortepian machoniowy o 7 oktawach, z blatem metalowym, 4 szprejcami, jest do sprzedania za przystępną cenę. Chłodna 48, mieszkania 19, od godziny 11—3, widzieć go można. 19449

Fortepian o półsiodmej oktawy, w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Długa № 15, mieszkania 27. 19458

Fortepian 7 oktaw, krótki, do sprzedania za rs. 160. Wielka 50, m. 6. 19496

Fortepian bardzo mocny rs. 220. Solna 12 mieszkania 4. 19475

Fortepian czarny o 7 i pół oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. Świętojerska 38, m. 4. 19348

Fortepian krótki do sprzedania za rs. 50 Sienna № 4, m. 13. 19278

Fortepian krótki do sprzedania tanio. Mazowiecka № 2, m. 12. 19224

Futro lisy sybirskie wyborowe z pod dolmanu do sprzedania. Ślizka № 10, mieszkania 2. 2214

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 19519

Garnitur mebli, garniturek fantazyjny, łóżka, tualeta, kredens, stół, otomana, biurko, szafy, Świętokrzyzka 39, m. 2. 19072

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19379

Ktoby miał bilard do sprzedania, nadeszle wiadomość Tłomackie № 13, do kawiarni. 19379

Krucza № 3, kanapa, dwa fotele i stół, do sprzedania za rs. 30. Stróż wskaże. 19499

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Klacz kara, powozowa, z rasy rysaków, lat 4 w 5, do sprzedania. Wiadomość przy uliby Leszczyńskiej № 7, w składzie węgla W. A. Polaczka. 19251

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 19521

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, otomana, łóżka, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Masło świeże i solone, śmietana, chleb wiejski, drób i baranina. Aleje Jerozolimskie № 74, m. 1. 19286

Meble bardzo tanio, garnitur czarny orzechowy fantazyjny i gabinetowy, eleganckie urządzenie sypialnego, jadalnego, otomana, szafy balsam, biurko, tualeta, komoda, szafka z lustrem, szeslong, firanki, do sprzedania. Złota № 3 róg Zgody, idąc z Marszałkowskiej czwarty dom, na dole, miesz. 1. 18575

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sofy, umywalki, tualety i inne poniepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 19078

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 19126

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 19417

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Meble za bezcen, do sprzedania garnitur czarny orzechowy i francuzki, lustra, trema, dębowe urządzenie jadalni, szafy, szafki do bielizny, stoliki do kart i fantazyjne, komoda, otomana, szeslong, kranki, łóżka, umywalka, nocne szafki, tualeta, róg Próżnej i Zielnej № 41, mieszkania 12, parter. 19217

Masło litewskie, wędlina, sery, borówki, soki, od 9—1. Warecka 9, m. 16. 19526

Meble nowych dobrej roboty duży wybór, Ceny nizkie. Makow. Solna 9. 19101

Nowogrodzka 23, zawsze masło solone i inne produkta do sprzedania, oraz mleko świeże. 2207

Potrzeba bażantów na hodowlę, 2 samce, 4 samice. Zgłosić się listownie Świętojerska № 34, rządca domu. 19460

Pianino do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Wspólna 40, m. 10. 19486

Portjery bordo, stół z blatami, do sprzedania. Jerozolimska 25, m. 13. 19500

Pękawiczki czarne na 3 guziki po 60 kop. para, poleca firma „Przemysł krajowy".— Marszałkowska 105. 19425

Suknia czarna kaszmirowa z dolmanikiem, jest do sprzedania w pracowni sukien W. K. Nowy-Świat № 40. 19279

Salopa na wacie nowa, oraz lisy, do sprzedania. Ulica Złota № 57, m. 6. 19463

Urządzenie sklepowe ozdobne b. tanio do zbycia zaraz, magazyn „Hélene" Senatorska № 10. 2231

Tapicera Nowy-Świat 54, garnitur mebli używany, do sprzedania. 19523

Z powodu wyjazdu do sprzedania ogier ogniady, ładny, lat 6 mający, razem z uprzężą, z białym bronzem, amerykanem i literją dla stangreta. Koszary Mirowskie, kuźnia instrukcyjna. Wiadomość u wachmistrza Paszko. 19472

Z powodu żałoby do sprzedania suknia ciemna z materją, zupełnie nie używana, na osobę szczupłą, za połowę ceny. Wiadomość w pracowni sukien i okryć damskich Marji Schesz. Nowy-Świat 44. 19461

Za rubli 24 jest do sprzedania maszyna do szycia Weler Wilsona oryginalna, prawie nowa. Freta 39, m. 16. 19502

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania magle. Ulica Bracka 16, róg Alei Jerozolimskiej. 19418

Dom dwupiętrowy z oficynami i sklepami od frontu, ogrodem, na prowincji w mieście fabrycznem, na 12 procent, jest do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, Lezno № 88, u właśc. domu. 19177

Do sprzedania piekarnia dobrze procentująca za cenę nizką, z powodu niefachowości. Wiadomość w sklepie pieczywa. Ulica Ogrodowa № 58. 19308

Do wydzierżawienia w każdej porze, na dobrych warunkach, kilka majątków i folwarków w powiatach: Oszmiańskim (gub. Wileńskiej) i Nowogrodzkim (gubernji Mińskiej). Szczegóły w zarządzie dóbr Żemłosławia, poczt.-telegr. stacja Żemłosław (gub. Wileńska) dokąd się jedzie Rowieńską dr. żel. do stacji Biniakonie. 2197

Dystylarnia z wszelkiemi aparatami najnowszej konstrukcji, parowa, w blizkości m. Łodzi, do której poszukuje się wspólnika, może być także wydzierżawiona. Wiadomość u pana Skonieckiego, sklep p. Panzera, róg Wierzbowej i Kotzebue. 18779

Do wydzierżawienia lub sprzedania kolonja morgów 8, od Warszawy 5 wiorst, dom murowany, zabudowania gospodarskie pod gontem, ogród owocowy, z dwoma sadzawkami. Wiadomość ulica Waliców № 17, mieszkania 5, warunki dogodne. 19489

Dzierżawa. Ogrody warzywne, owocowe, blizko Warszawy, gdzie dużo letnich mieszkańców. Osobna propinacja. Wiadomość u właściciela. Karmelicka 13. 19473

Do odstąpienia sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym obok Ratusza. 19433

Doktorand medycyny, krakowianin, blizki ukończenia studjów, a nie posiadający na to wcale środków, poszukuje pożyczki w kwocie 600 rs. Pożyczone pieniądze oddam jak najsumienniej w umówionych ratach. — Listy upraszam nadsyłać pod adresem. „Janfanie" poste-restante, Kraków. 9862

Folwark 250 mórg do odstąpienia w dzierżawę na lat 9, majorat, na bardzo przystępnych warunkach a to z powodu zmiany interesów familijnych, z kompletnemi ozimemi zasiewami. — Wiadomość Elektoralna № 20, gdzie restauracja. 19317

Folwark pod Buskiem, włók 20, czarnoziem pszenny, do sprzedania lub zamiany na dom. Warunki przystępne. Wiadomość Królewska № 37, handel kolonjalny, wprost giełdy. Pośrednictwo wyłącza się. 19313

Kawiarnia elegancka urządzona przy ulicy pryncypalnej, z powodu słabości jest do sprzedania za rs. 150. Ul. Świętokrzyzka № 36. 19221

Krowiarnia do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Wiadomość ulica Bracka № 10, m. 14. 19353

Kolonja do sprzedania z zabudowaniami, gruntu łokci kw. 30,000, za koleją Obwodową, blizko fabryki gazowej, przy bruku, użyta może być pod fabrykę lub na zakład ogrodniczy, z dobrym procentem, na dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Chłodna № 14, u p. Knaupa, starszego felczera, przy kościele św. Karola. 19171

Ktoby miał do odstąpienia sklep z towarem lub bez w okelicach Nowego-Światu albo Marszałkowskiej, zechce złożyć oferty w kantorze niniejszego pisma pod literami S. N. 19437

Licytacja. 9-go października r. b. w sądzie okręgowym warszawskim w. IV, o godzinie 10 zrana, odbędzie się sprzedaż 3-piętrowego domu, położonego przy ulicy Miłej № 2313 A. B.—34, policyjny 33, przynoszącego około 20% dochodu. Licytacja zaczeie się od 10,000 rs. 19316

Majątek włók 40 w gubernji Siedleckiej do zamiany na dom w Warszawie, Krucza № 18, m. 5, między 3 a 5. 19449

Magle do sprzedania, Wiadomość ul. Chłodna № 18. 19481

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesów. Dzielna № 17. 19247

Na dwie hypoteki dobrego majątku, pierwszy numer, potrzeba 6,000 rs. Spłata Towarzystwem. Biała-Siedlecka, księgarnia W-go Klimeckiego dla L. 19435

Na bardzo dogodnych warunkach do odstąpienia warsztat nożowniczy z motorem i narzędziami, kontraktem 4-letnim, ubezpieczony od ognia. Wiadomość na miejscu pod № 8 ulica Długa. 19467

Osoba inteligentna, z średniem wykształceniem, w sile wieku, pożądaną jest jako wspólniczka z czynnym udziałem i kapitałem kilku tysięcy rubli do interesu fabrycznego. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma „Fabrykant". 2213

Potrzeba 500 rs. na hypotekę miejską warszawską. Wiadomość Sewerynów 5, mieszkania 7. 19108

Potrzeba dwa tysiące rubli do pożyczenia na 1 № hypoteki. Wiadomość ulica Pańska № 97, u właścicielki domu. 19494

Potrzebna jest suma rs. 6,000 na hypotekę domu, w pierwszej połowie wartości, bez pośrednictwa. Wiadomość Podwale № 22, u rządcy domu. 19335

Rubli 6,000 potrzeba na 1 № hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość ulica Bonifraterska, u felczera Wołkowicza od 4—6. 19518

Rubli 4,000 potrzeba na pierwszy № bez Towarzystwa domu murowanego, procent $6^1/_2$. Oferty kantor Kurjera A. K. 4,000. 19440

Rubli 50 przeznacza się za wyjednanie pożyczki kilkuset rubli, prywatnie lub w kasie przemysłowców. Oferty w kantorze Kurjera pod rs. 50. 19218

Sklep spożywczy z urządzeniem i towarem, z którego komorne opłaca piekarnia, jest do sprzedania za przystępną cenę. Mokotowska № 58. 19105

Sklep do sprzedania z powodu słabości za przystępną cenę. Ulica Złota 32. 19323

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu familijnych interesów. Nowy-Świat № 22. 19219

Skład węgli kamiennych do odstąpienia.— Świętojerska № 9. 19238

Sklep do odstąpienia każdego czasu na dogodnych warunkach. Wiadomość Twarda № 12, m. 36. 19427

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość Elektoralna № 49, w sklepiku. 19525

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Zakroczymska № 5. 19469

Sklep spożywczy do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Hoża 42. 19497

Sklep towarów kolonjalnych i delikatesów do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu.— Wiadomość w kiosku róg Marszałkowskiej i Zielonego Placu. 19505

Wiatrak w dobrym stanie z gruntem $^3/_4$ morgi, połczony przy drodze górczewskiej przed koleją Obwodową, każdego czasu jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Oboźna № 9, m. 14. 19357

W każdym czasie jest do odstąpienia kawiarnia i flaczarnia. Wązki Dunaj 5. 2239

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia sklep dystrybucyjno-spożywczy, wiadomość Marszałkowska № 120, w owocarni. 19178

2000 rubli potrzeba jest na kupno apteki, tytuł własności może być przepisany na pożyczającego; zawiadomienia proszę składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod „Kapitał". 2193

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11. Załatwia przeprowadzki na wozach resorowych, 2183

Do wynajęcia zaraz: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Złota 44. Sklep, pokój, kuchnia. Pokój, kuchnia. Suterena. Piękna № 49. 19038

Do wynajęcia skład węgli z urządzeniem. Wejście od dwóch ulic. Pańska 92. 19244

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią. Ulica Chłodna № 21. 19478

Jest do wynajęcia duży pokój, z wspólnem wejściem dla francuzki, od 3 do 4-ej. Nowogrodzka № 33, m. 2. 19514

Jeden lub 2 pokoje, ładne, umeblowane. Marszałkowska 105, m. 5. 19489

Nowy-Świat № 1, w ważnym punkcie, zaraz do wynajęcia sklep, z dużem wystawowem oknem, z mieszkaniem lub bez. 19492

Od 12 października 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociągiem, zlewem, wygodami, na parterze. Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 17608

Pokój osobny, przy familji, wejście z przedpokoju. Chmielna № 29—8. 19507

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna № 44, m. 7. 19474

Pokoje umeblowane, wynajmuje kobiecie, fortepian, usługa. Chmielna 28, m. 3. 19441

Pięć pokojów, balkon, pierwsze piętro, zaraz. Wspólna 4, przy placu. 19319

Pokój duży, wykwintnie umeblowany, z usługą, osobne wejście. Krakowskie-Przedmieście 9, (róg Królewskiej) mieszkaia 5, schody główne. 19255

Pokój frontowy, 2-e piętro, wchód oddzielny, rs. 120 rocznie. Żurawia 43. 19428

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone, na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój kawalerski, od kwartału, Nowy-Świat, 1-sze piętro, oficyna. Wiadomość Chmielna 7, mieszkania 2. 19331

Sklepu poszukuje się na Marszałkowskiej, blizko ogrodu, Niecałej, placu Teatralnego, Bielańskiej, Wierzbowej. Oferty R. L. w kantorze Kur. Warsz. 19483

Salon o 3-ch oknach, 1-e piętro do wynajęcia zaraz. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 4. 19442

Salon duży, umeblowany, od frontu, z opałem usługą i samowatem do wynajęcia w każdym czasie. Plac Bracki № 22. 19276

Sklep z obszernym pokojem i piwnicą, za 680 rs. rocznie, od każdego czasu. Świętokrzyzka № 20; pokój na parterze, za rs. 20 miesięcznie. 19453

Salon z pokojem, gustownie umeblowane, od frontu, do odstąpienia pojedyńczej osobie, za 75 miesięcznie. Marszałkowska № 123, mieszkania 4, rano do 9 i od 4—7 wieczorem. 19266

Wdowa poszukuje pokoju, lub wspólnego mieszkania, za godz. konwersacji niemiec. Nowy-Świat 56, m. 12. 19482

Z powodu wyjazdu, odstępuje się mieszkanie, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, z widokiem na ogród, za 200 rs. rocznie. Wiejska 16. 19284

2 pokoje, ze schowankiem, duże, frontowe wytapetowane, za 16 rs. miesięcznie. Ul. Złota 2. 19459

5 pokojów i 4 z wszelkiemi wygodnmi, frontowe do wynajęcia i sklep narożny. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 19512

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 19429

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 19510

Fryzjerka czesze damy miesięcznie, po umiarkowanych cenach, oraz w zakładzie po kop. 40, na mieście 60. Przezdembski. Marszałkowska 146. 18984

Grolinę na fasony kapeluszy damskich, w wyborowym gatunku, nabyć można na sztuki, tanio. Ul. Zielna № 39, m. 10. 2218

Kasa zaliczkowa przy ulicy Starem-Mieście № 20, podaje do wiadomości, że w dniu 22 (10) października r. b. i dni następnych od godziny 10 zrana odbywać się będzie licytacja na zastawy nie prolongowane w terminie właściwym. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 19446

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 2090

Mamka ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Grzybowska № 22, stróż wskaże. 19240

Malarnia porcelany, szkła, i fajansu przyjmuje wszelkie obstalunki. Niecała 8. 19324

Mleka dostać można przy doju krów: rano 7, południe 12, wieczór 6, hotel Drezdeński, ulica Długa. 18377

Nagrody rs. 10. W d. 3 października r. b. w przejściu ulicami: Marszałkowską, ogrodem Saskim, Niecałą i Senatorską do Starego-Miasta zgubiono broszkę złotą, z brylancikiem. Sumienny znalazca raczy zgłosić się na ulicę Brzozową № 2, gdzie otrzyma powyższą nagrodę od właścicielki domu. 19462

Opakowanie mebli, fortepianów, luster wykonywa tanio, solidnie. Makow. Solna № 9. 19104

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Orla 11, mieszkania 26. 19454

Pralnia, Krucza 29, wyucza pięknie prasować za opłatą, pierze i prasuje bieliznę, pięknie i tanio. 19434

Pracownia Marji przyjmuje suknie do roboty, oraz palta na wacie i żakiety; tamże potrzebna panna do strojów, zaraz. Złota № 26. 19359

Suczka z rasy charcików, koloru żółtego zaginęła. Za odprowadzenie rubla nagrody. Aleja Jerozolimska 78, m. 30. 19488

W miesiącu listopadzie czy grudniu roku z. złożone zostały za pokwitowaniem przez jakiegoś dostawcę deski pod № 58 przy ulicy Nowolipie, jakoby zamienione przez p. Neumana majstra ciesielskiego. Ponieważ takowe nikt z interesujących niekupował, wzywa się więc dostawcę tychże desek o zabranie ich w przeciągu miesiąca, gdyż po upływie terminu, w drodze składowego, przechodzą na własność naszą. Właściciele domu № 58, ul. Nowolipie. 19249

Znany od lat 25-u handel W. Dzisiewskiego przeniesiony został na ulicę Senatorską № 28, dom p. Kaftala, wprost kościoła po-Reformackiego. 18395

Zaginął mopsik, wabi się „Dżok." znalazca raczy odprowadzić na ulicę Złotą № 58, za nagrodą. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzial. sądowej. 19443

Zgubioną została w niedzielę wieczorem bransoleta złota z koralami, na ulicy Siennej lub przed teatrem. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na Sienną № 23, m. 4, za co otrzyma nagrody rub. 5. 19436

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Сентября (5 Октября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).